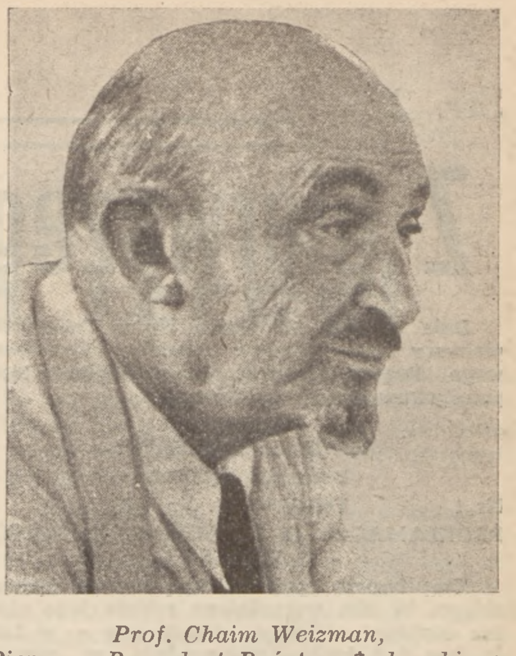
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
„OPINIA“, Łódź; Al. 1-go Maja 13

# OPINIA

PISMO SYJONISTYCZNO-DEMOKRATYCZNE

ROK IV. NR 35 (48) — ŁÓDŹ — WARSZAWA — 30 MAJA 1948 r. — CENA zł 15





*Prof. Chaim Weizman,*
*Pierwszy Prezydent Państwa Żydowskiego.*

Ksawery Pruszyński

# Co będzie z Państwem Żydowskim?

Przypomnijmy sobie, co mówiono jeszcze kilka miesięcy, jeszcze parę tygodni temu na temat Palestyny żydowskiej.

Ileśmy to razy słyszeli, że tego państwa nigdy nie będzie, że uchwała Narodów Zjednoczonych pozostanie na papierze, że państwo żydowskie się nie narodzi, a opór żydowski zostanie łatwo zmieciony nawałą państw arabskich. Z tego wszystkiego, jak z innych proroctw i zapowiedzi, nie spełniło się znowu nic. Nic. Po pierwsze, pomimo parumiesięcznej ofensywy arabskiej Żydzi nie tylko utrzymali swoje pozycje, ale potrafili jeszcze odeprzeć napastnika, wyprzeć go z terytorium przyznanego narodowi żydowskiemu przez olbrzymią większość narodów świata. Po drugie w czasie zapowiadanym powstało i zostało uroczyście proklamowane żydowskie państwo. To żydowskie państwo walczy, walczy dobrze, walczy zwycięsko. Bezbronny Tel Aviv jest dzisiaj bombardowany bezkarnie przez samoloty, których nie wyprodukowali Arabowie z pustyni, których nie pilotują Arabowie z pustyni, których arabskość polega jedynie na znakach rozpoznawczych, namalowanych na owych brytyjskich samolotach. Tak samo bezbronnie była niegdyś bombardowana Warszawa, ale nawet ta pomoc, udzielana Arabom chyba nie przez Mahometan, nie zdaje się na nic. Tak samo jak przed tym nie pomogła blokada wybrzeży, jak przedtym nie pomógł policyjny terror, więzienia, obozy koncentracyjne i represje. Państwo żydowskie powstało, istnieje, walczy, zwycięża. Po trzecie, państwo żydowskie zostało uznane oficjalnie przez szereg państw suwerennych. W rzędzie tych państw znajdują się pospołu dwie niebylejakie potęgi — bo Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Tego także lekceważyć nie wolno. Historia bodaj nie pamięta wypadków, by nowopowstałe państwo otrzymało tak szybko uznanie i to ze strony tak wielkich mocarstw. Minęło przeszło półtora roku, nim na wiosnę roku 1778 Francja uznała niepodległość Stanów Zjednoczonych. Minęło cztery lata, nim w roku 1829 wielkie mocarstwa uznały niepodległość Grecji. Minęły miesiące, nim uznały na specjalnej konferencji międzynarodowej, niepodległość Belgii. Minęły miesiące, nim uznano niepodległość Polski. Teraz niepodległość nowego państwa, państwa Izrael, zostało uznane niemal natychmiast, niezwłocznie, odrazu Tego faktu już nie można będzie odwołać. Z tego uznania, nawet gdyby kto chciał, trudno się będzie wycofać. To tak samo jak z uchwałą jesienną Narodów Zjednoczonych o podziale Palestyny na arabską część i żydowską. Zakulisowe intrygi podważyły ją jak mogły, usiłowały się z niej wykręcać i wymigać, ale owe wysiłki godne pożałowania nie na wiele się zdały. I dzisiaj trzeba było tę Palestynę żydowską, to niepodległe osobne państwo ostatecznie uznać.

Państwo żydowskie powstaje z faktów dokonanych jakie następowały jedne po drugich. Powstaje tem, że posiada już terytorium, posiada władzę, przede wszystkim zaś posiada armię. Ktoś powiedział, że Żydzi nie mieli armii od dwóch tysięcy lat. To nie jest takie zupełnie ściśle, bo nie raz w ciągu owych dwóch tysięcy lat Żydzi walczyli o swe sprawy z bronią w ręku. Ale dzisiaj Żydzi walczą w Palestynie z takim męstwem, jakby chcieli odrobić te dwa tysiące lat, jakie minęły od chwil tragicznych, kiedy legli na swych tarczach ostatni obrońcy Judei. Co więcej może, kierownictwo wojenne żydowskie postępuje tak, jakby to nie Arabowie, ale oni — Żydzi, posiadali najlepszych instruktorów, porady najbardziej doświadczonego sztabu, wiedzę fachową i zawodowej armii. Są to świetni żołnierze. Żeby ich zmóc, żeby zdusić państwo żydowskie nie wystarczy już broń prowokacji, stary system posyłanych na pustynię instruktorów, obficie i na kredyt dostarczana Arabom broń lekka. Trzebaby ostatecznie odsłonić przyłbicę i nafaszerować armie arabskie dywizjami czołgów i eskadrami bombowców. Innymi słowy, po to, aby dzisiaj zdusić niepodległość państwa Izrael, trzebaby wojny. Poprostu wojny. Po to, aby Polakom odebrać Pomorze, Gdynię i Gdańsk w 1939 roku, także nie wystarczały pogróżki Hitlera, prowokacje graniczne, kampania prasowa, konferencje międzynarodowe. Na to trzeba było aż wojny. Wbrew poglądom pesymistów, wbrew czarnowidzom, niepodległość Palestyny będzie krzepła z dnia na dzień, z walki na walkę, z oporu w opór. Bo takie już jest prawo powstawania państw i narodzin niepodległości. Im większe trudności mają w pierwszych dniach, im bardziej krwawią w chwili porodu, tym silniejszym rodzi się owe państwo. Być może, że gdyby Palestyna powstała całkowicie bezboleśnie przy uścisku dłoni brytyjskiego wysokiego komisarza Cunninghama i przecinaniu wstęg w bankietach i toastach, Żydzi wyładowaliby może swój temperament w sporach wewnętrznych, waśniach partyjnych. Tymczasem teraz te trudności, na które napotykają, mogą przeciwnie, stać się obręczą, która ich spoi. Niebezpieczeństwo arabskie, prowokacje cudzoziemskie, machinacje dyplomatyczne i intrygi, wszystko to skupia uwagę Żydów nad obroną, nad budową, nad zespoleniem. Jest to ogień, w którym państwo żydowskie nie spłonie, ale na stal okrzepnie. My, Polacy, nie patrzymy na Palestynę obojętnym okiem. U nas rozumiano zawsze prawo każdego narodu do samodzielnego bytu państwowego. Miano zrozumienie dla obcej walki o wolność. Miano odrazę do potęg obcych, które siłą czy podstępem gnębią słabsze narody Usiłowania żydowskie powrotu na ziemie ich ojców cieszyły się u nas zrozumieniem. Naród, który po wiekach wraca do swych piastowskich ziem, rozumie naród wracający po tysiącleciach do gór i dolin, do swej hebrajskiej ojczyzny. Poparliśmy na jesieni zeszłego roku program niepodległej Palestyny żydowskiej, należeliśmy do pierwszych państw, które pośpieszyły teraz z uznaniem tej Palestyny. Sami mamy za sobą trzy ciężkie lata odbudowy własnej państwowości, umacniania się na ziemiach odzyskanych, walki z obcymi machinacjami aby nam je odebrać. Żydzi w Palestynie są w podobnym, jak my, położeniu. Ale jesteśmy pewni, że po walce nastanie i tam pokój, po burzy zawita i tam słońce, gruz pobojowisk okwieci urodzaj nowych sadów pomarańczowych. Z ofiary bohaterów ginących dzisiaj w Palestynie za wolność wyrośnie nowe, szczęśliwe pokolenie Izraela, ukołysane szumem własnego morza. Wyrosłe na ziemi proroków, ocienione cieniem tysiącletnich oliwek i cedrów. Rozumiemy my, Polacy, że za to warto dziś męczyć się, pracować, walczyć i ginąć.

Felieton wygłoszony przed mikrofonem Polskiego Radia w dniu 23 maja 1948 r. w Warszawie.



*Na posterunku.*

## W siódmą rocznicę...

### Z rozkazu dziennego oddziałów szturmowych „Hagany“

*Przed siedmiu laty powstały żydowskie oddziały szturmowe „Palmach“ jako ochotnicza i pionierska armia Hagany, podziemne oddziały bojowników, którzy poświęcili swe młodzieńcze lata, by położyć podwaliny pod żydowskie siły zbrojne.*

*7-letni okres istnienia oddziałów szturmowych „Palmach“ obejmuje: przygotowania do odparcia inwazji hitlerowskiej, przełamanie blokady brzegów palestyńskich i nawiązanie kontaktu z braćmi w diasporze przez naszych spadochroniarzy, krwawe zmagania przeciwko reżimowi Białej Księgi.*

*Od owego czasu po dzień dzisiejszy nasze oddziały zadają ciosy wrogowi w górach Galilei, na granicach trójkąta Dżenin — Tul-Kerem — Sechem, na drogach Jerozolimy, Ecjon, na pustynnych obszarach Negewu.*

*Narzucona nam walka wzbierająca na sile z każdym dniem, wymaga od nas kontynuowania naszego pionierskiego dzieła bojowego i wszczepienia go wszystkim jednostkom armii żydowskiej, noszącym z nami brzemię walk.*

*Wraz z nami ku zwycięstwu kroczą odważne i skromne postacie setek naszych braci, którzy padli w boju.*

*Agresor krwią swą zapłaci za ich krew .*

## Do Żydostwa Polskiego!

**Żydzi!**

Trwa wojna na życie i śmierć. Erec spływa krwią swych najlepszych synów. W walce tej idzie o byt i egzystencję Państwa naszego i Narodu Żydowskiego.

Znaleźliśmy pomoc i poparcie całego postępowego świata z Z.S.R.R. i Polską na czele. Ale wynik zwycięski walki i skuteczność ogromnych wysiłków naszych w głównej mierze zależy od nas samych. Niech waleczne Państwo Izrael wie i będzie pewne, że za nim stoi cały naród żydowski. Trzeba dać temu realny wyraz. Nie słowa, nie deklaracje — ale konkretne czyny są potrzebne.

Społeczeństwo żydowskie w Polsce winno się skupić w wspólnym wysiłku pomocy dla państwa Izrael. Nadszedł czas, gdy wszystko, co nas dzieliło i różniło musi ustąpić konieczności zwarcia naszych szeregów i osiągnięcia pełnej jedności i solidarności narodowej.

Każdy bez różnicy poglądów, komu droga jest przyszłość narodu naszego, winien wszystkimi siłami przyczynić się do naszego zwycięstwa. Nasza sprawa jest słuszna, toczymy wojnę o najświętsze i najbardziej podstawowe prawa narodu, o prawo do życia wolnego i niepodległego.

W tej decydującej godzinie zwracamy się do Was: Wszyscy do szeregu. Kto zdolny do walki — niech wie, że czeka na niego walcząca i krwawiąca ojczyzna. Niech nie zwleka ani chwili. Jego miejsce w szeregach walczących.

Kto z przyczyn poważnych nie może być włączony do szeregów frontowych i z konieczności pozostaje na miejscu — niech da z siebie wszystko na rzecz tych, co krwią znaczą granice wolnego Izraela.

Żydzi! Pamiętajcie stale i wszędzie, w każdej godzinie waszego codziennego życia, że Naród jest w stanie wojny!

Młodzieży Żydowska! Pamiętaj, że w Twoich rękach jest los narodu! Wykażcie swą gotowość spełnienia obowiązku, jaki nakłada na was Naród. Izrael wzywa!

**Centralny Komitet**
**Zjednocz. Syjon. Demokrat. „Ichud“ w Polsce**

# Z pierwszego Dziennika Urzędowego Państwa Izrael

Dnia 14 maja br. ukazał się w Tel-Avivie pierwszy numer Gazety Urzędowej Tymczasowego Rządu Państwa Izrael, którego treść przedrukowujemy in extenso.

IZRAEL
RZĄD TYMCZASOWY
Dziennik Urzędowy

Nr 1 Tel-Aviv 14. V. 1948.

PROKLAMACJA O POWSTANIU PAŃSTWA IZRAEL

Kraj Izraela jest kolebką narodu żydowskiego. W nim wyrzeźbione zostało jego oblicze duchowe, religijne i państwowe — w kraju tym żył życiem niezawisłym w ramach własnego państwa. W nim też naród żydowski tworzył wartości kultury narodowej i ogól noludzkiej i przekazał je w dziedzictwie całemu światu w postaci ksiąg biblijnych i innych dzieł kultury. Gdy naród został siłą obcego oręża skazany na banicję ze swego kraju, zachował jednak wierność tradycji narodowej we wszystkich krańcach swego rozproszenia nie zaprzestając modłów i krzewiąc nadzieję powrotu do swego kraju dla restytuowania w nim niezależności państwowej. Głęboki związek historyczny z tradycją był promotorem różnych prób Żydów w każdym pokoleniu czynionych, by wrócić i zadomowić ziemię swej starej ojczyzny. Żywoty ostatnich pokoleń wypełnione były tęsknotą do własne go kraju. Masowo wracali chalucim i maapilim — ożywiły się pustkowia, ożył prastary język hebrajski, zbudowano wsie i miasta. W ten sposób powstał jiszuw, który zaprowadził świetną gospodarkę i rozpowszechniał kulturę, jiszuw dążący do współżycia i pokoju, tworząc samoobronę, niosący błogosławieństwo postępu dla wszystkich mieszkańców Pa lestyny i urzeczywistniając odwieczne marzenia o samodzielności państwowej.

W roku 1897 zebrał się Pierwszy Kongres Syjonistyczny na zew natchnionego wieszcza Państwa Żydowskiego, Teodora Herzla, który niezłomnie walczył o prawa narodu żydowskiego do wznowienia swego bytu narodowego w ramach własnego państwa. Prawa te zostały uznane w deklaracji Balfoura z 2 listopada 1917 roku i zatwierdzone mandatem z ramienia Ligi Narodów, który miała sprawować Anglia. Katastrofa, którą przeżył naród żydowski w ostatnich czasach i która przyniosła zagładę milionów Żydów w Europie, wykazała na nowo w całej pełni konieczność rozwiązania kwestii narodu żydowskiego, narodu bez ojczyzny i samodzielności państwowej, przez renesans państwa żydowskiego w Palestynie.

Żydzi, którzy ocaleli z ostatniej rzezi nazistowskiej w Europie i Żydzi, zamieszkali w innych krajach, nie przestali napływać do Palestyny pomimo trudności, przeszkód i niebezpieczeństw i nie zaprzestali żądań o swe prawo do życia wolnego w ojczyźnie swojego na rodu.

W drugiej wojnie światowej jiszuw żydowski w Palestynie wniósł swój pełny wkład do zmagających się z ciemnymi siłami hitlerowskimi walk narodów, pragnących wolności — krwią swoich żołnierzy, rzetelnym wysiłkiem wojennym naród żydowski uzyskał prawo być równorzędnym partnerem z innymi narodami, członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W listopadzie 1947 r. Generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych przyjęło rezolucję o ustanowieniu państwa żydowskiego w kraju Izraela. To uznanie Narodów Zjednoczonych praw narodu żydowskiego do utworzenia państwa jest niezmienne i nie podlega żadnej kwestii. Jest to prawo naturalne narodu żydowskiego być równym, jak każdy inny naród, niezależny w swej suwerenności państwowej. Dlatego zebraliśmy się my, członkowie jiszuwu i organizacji sjonistycznych w dniu zakończenia mandatu brytyjskiego nad Palestyną i z powodu praw naturalnych i historycznych i NA PODSTAWIE REZOLUCJI GENERALNEGO ZGROMADZENIA ONZ PROKLAMUJEMY POWSTANIE PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE

IZRAEL

Uchwalamy, iż z chwilą zakończenia mandatu t. j. w noc poprzedzającą 15 maja 1948. aż do czasu wyborów władz państwowych, według obowiązujących praw, które ustali Konstytucja nie później niż 1 sierpnia 1948, Rada Narodowa działać będzie, jako Tymczasowa Rada Państwa i jej organem wykonawczym będzie Rząd Tymczasowy Państwa Żydowskiego, które się nazywa Izrael.

Państwo Żydowskie będzie otwarte dla imigracji Żydów wszystkich krajów diaspory. Celem jego będzie rozwój kraju dla wszystkich swoich obywateli. Państwo oparte będzie na zasadach wolności, sprawiedliwości i pokoju i kierując się wizją proroków Izraela ustali pełne równouprawnienie społeczne i państwowe dla wszystkich obywateli bez różnicy religii, rasy i płci — zapewni wolność religii, sumienia i języka, wychowania i kultury, chronić będzie miejsc świętych wszystkich religii i wiernym pozostanie zasadom Karty Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Państwo Żydowskie gotowe będzie współpracować z instytucjami i narodami Organizacji Narodów Zjednoczonych, w realizowaniu uchwały Generalnego Zgromadzenia z 29 listopada 1947 i będzie dążyło do ustanowienia normalnych stosunków ekonomicznych w całej Palestynie.

Apelujemy do Narodów Zjednoczonych, by pomogły narodowi żydowskiemu w budowie jego państwa i by przyjęły Państwo Izraela do rodziny Narodów Zjednoczonych. Mimo ataków prowadzonych przeciwko nam przez długie miesiące, zwracamy się do Arabów, zamieszkujących Państwo Izrael, by strzegli pokoju i brali udział w budowie państwa na zasadzie pełnego i równego obywatelstwa, przy czym gwarantujemy im odpowiednią ilość przedstawicieli we wszystkich tymczasowych i stałych instytucjach naszego państwa.

Wyciągamy rękę do pokoju i chcemy dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi państwami sąsiednimi i ich narodami i wzywamy je do współpracy i do udzielenia wzajemnej pomocy narodowi żydowskiemu, prowadzącemu samodzielny byt w swym kraju.

Państwo Izrael gotowe jest zdobyć się na wielki wysiłek dla postępu i rozwoju całego Bliskiego Wschodu.

Apelujemy do narodu żydowskiego we wszystkich jego skupiskach, by dopomagał jiszuwowi w alijj i budowie i był jego prawicą, zapleczem w wielkiej walce wolnościowej o państwo.

Przepojeni ufnością i głęboką wiarą w siły Izraela kładziemy własnoręczne podpisy na niniejszej deklaracji, ogłoszonej na posiedzeniu Tymczasowej Rady Państwa, która odbyła się na ziemi ojczystej, w mieście Tel-Aviv dzisiaj w piątek, 14 maja 1948 r.

Dawid Ben Gurion

Daniel Auster, Mordchaj Ben Tow, Icchak Ben Cwi, Eliahu Berlin, rabin Zeew Gold, Meir Grabowski, Icchak Grynbaum, Dr Abraham Granowski, Eliahu Dobkin, Meir Wilner-Kowner, Zerach Warhawtig, Hercel Wardi, Rachel Kohen, rabin Kalman Kahane, Sadia Kowassi, Rabin Icchak Meir Lewin, Meir Dawid Lewinstein, Cwi Lurie, Golda Meyerson, Nachum Nir, Cwi Segal, rabin Jehuda Leib Fiszman, Dawid Cwi Pinkas, Aron Cyzling, Mosze Kołodny, Eliezer Kapłan, Abraham Kacenelson, Feliks Rosenblit, Dawid Romer, Berl Repetur, Mordchaj Szattnar, Benzion Sternberg, Bachur Szitrit, Mosze Szapiro, Mosze Szertok.

### WYBÓR PREZYDENTA TYMCZASOWEJ RADY PAŃSTWA IZRAEL

Dr Chaim Weizman, przywódca ruchu sjonistycznego, wieloletni prezydent Organizacji Sjonistycznej, został wybrany na pierwszym posiedzeniu Tymczasowej Rady Państwa Prezydentem.

Na początku posiedzenia minister sprawiedliwości Feliks Rosenblit podał wniosek w imieniu Tymczasowej Rady, by Dr Weizman został wybrany Prezydentem. Sądzimy — powiedział Dr Rosenblit — że Państwo w Jego pierwszych krokach musi być związane z imieniem człowieka, który więcej od każdego innego żyjącego działał dla sprawy syjonizmu. Ben Gurion, który poparł propozycję ministra Rosenblita między innymi powiedział: „Jeśli prowadzenie posiedzenia i składanie oświadczeń w imieniu państwa bywa obowiązkiem, który każdy z nas jest gotów wypełnić, to zmieni się sytuacja, jeśli to jest przywilejem. Wtedy bowiem człowiekiem, któremu naród żydowski powinien powierzyć tę zaszczytną misję, jest Chaim Weizman. Było wielu przeciwników jego poglądów i napewno nie odsłonię tajemnicy, jeśli powiem, że i ja niełdy nie podzielałem jego poglądów, co mało miejsce ku naszemu szczęściu nie w ostatnim okresie, w którym Weizman trzymał się wódz i walczył o to, byśmy proklamowali Państwo Żydowskie. I dlatego jest nie do pomyślenia, by na czele naszego państwa nie stał Chaim Weizman. Może to jest niepotrzebne Dr Weizmanowi, ale jest to potrzebą moralną jiszuwu i całego narodu.“

# „Izrael będzie przystanią dla Żydów...“

Tekst wywiadu „Polskiego Radia“ z dyrektorem Agencji Żydowskiej dla Palestyny — tow dr Langnasem transmitowanego dnia 19 maja br. o godz. 20,30 z Warszawy na wszystkie rozgłośnie „Polskiego Radia“.

1. Panie Dyrektorze, Palestyna i młode Państwo Żydowskie Izrael są od kilku dni ośrodkiem zainteresowania opinii publicznej całego świata. Czy nie zechciałby Pan sięgnąć nieco wstecz i podać nam, jaka wytworzyła się sytuacja w Palestynie, oraz na forum międzynarodowym po pamiętnej uchwale ONZ w listopadzie r. ub.?

Ogólne Zebranie Organizacji Narodów Zjed noczonych uchwaliło 29 listopada r. ub. utworzyć w Palestynie niepodległe państwo Żydowskie. Uchwała ta zapadła większością 33 głosów przeciw 13, przy 10 wstrzymujących się od głosowania. Świat arabski inspirowany przez czynniki imperialistyczne wszczął fanatyczną walkę przeciw realizacji uchwały ONZ, pragnąc za wszelką cenę nie dopuścić do podziału Palestyny i utworzenia państwa żydowskiego. Rozpętana wojna w Palestynie miała — według zamysłów jej inspiratorów — doprowadzić społeczeństwo żydowskie w Palestynie do rezygnacji i rozpaczy, a kraj cały do stanu anarchii i pełnego zamieszania.

2. Jak zareagowało na próby obalenia planu podziału społeczeństwo żydowskie w Palestynie?

Ataki Arabów na pokojowo usposobioną ludność żydowską Palestyny, budującą w znoju i trudzie swoją ojczyznę, spotkały się z zdecydowaną postawą żydowskiej samoobrony Hagana, która z biegiem czasu zamieniła się w żydowską armię narodową. Żydowskie siły zbrojne nie uległy przeważającym siłom przeciwnika, nie oddały ani jednego osiedla żydowskiego i ani razu nie opuściły placu boju. Hagana dokonała nawet brawurowych wypadów, zajmując prawie cały obszar kraju przyznany uchwałą Narodów Zjednoczonych dla Państwa Żydowskiego i stwarzając tym samym sytuację faktu dokonanego. Bohaterska obrona Kfar Ecjon i Miszmar Haemek, walka 35 przeciw 2000, bój o drogi i szosy, oraz obrona Świętego Miasta Jeruzalem, oto zaledwie kilka świetlanych punków epopei Wojny Żydowskiej o Palestynę. O ile idzie o dalsze czynniki, które przyczyniły się do zwycięstwa sprawy żydowskiej, to wspomnieć tu należy o zdecydowanym stanowisku Agencji Żydowskiej, odrzucającym wszelki kompromis, stanowisku popartym przez cały naród żydowski niezależnie od przekonań i zapatrywań politycznych. Nieocenioną okazała się dla nas pomoc polityczna, udzielona nam na forum międzynarodowym przez Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej. Związek Radziecki był tym, który od samego początku wysunięcia problemu palestyńskiego na forum Narodów Zjednoczonych walczył bezkompromisowo o słuszne i sprawiedliwe jego rozwiązanie, demaskując intrygi i fałsz polityczny imperializmu anglosaskiego. Śmiałe i szczere stanowisko Związku Radzieckiego, którego stanowczy głos nie mógł być niedoceniony przez opinię świata, dodało otuchy i podniosło na duchu walczące społeczeństwo żydowskie.

3. Jak Pan ocenia, Panie Dyrektorze, stanowisko Polski wobec problemu palestyńskiego?

Można bez przesady stwierdzić, iż Polska była tym państwem, które konsekwentnie i wy trwale broniło sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego, a tym samym honoru i autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Z pełnym zadowoleniem i satysfakcją stwierdzić można również, iż Rząd Polski Ludowej był pierwszym, który obok Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uznał Państwo Izraela i Jego rząd.

Na kartach historii narodu żydowskiego złotymi głoskami zapisane będą te wszystkie narody i państwa, które w najbardziej decydującej dla narodu żydowskiego chwili, stanęły po jego stronie, po stronie słuszności i sprawiedliwości. Pierwsze miejsce wśród tych narodów zajmie Polska Ludowa, która zaskarbiła sobie wdzięczność i wieczną przyjaźń narodu żydowskiego. Około 40 proc. żydowskiej ludności Palestyny stanowią Żydzi pochodzenia polskiego. Ich łączność z kulturą polską, z życiem gospodarczym Polski i z tymi wszystkimi przemianami, jakie zaszły w Polsce powojennej, jest olbrzymia. Historyczny wkład, oddany przez Polskę Ludową w sprawę utworzenia pań stwa żydowskiego w Palestynie, jeszcze bardziej zadzierżgnie i utrwali więzy przyjaźni rodzącego się państwa żydowskiego z Nową Polską.

4. Jak zdaniem Pana Dyrektora ułożą się stosunki żydowsko-arabskie po powstaniu państwa żydowskiego?

Nie ulega wątpliwości, iż po usunięciu się z Palestyny tych czynników, które w głównej mierze przyczyniły się do zaistnienia konfliktu arabsko-żydowskiego, stosunki żydowsko-arab skie ulegną znacznemu odprężeniu. Naród żydowski tak bardzo doświadczony wiekami bezpaństwowości udzieli mniejszości arabskiej pel nego równouprawnienia obywatelskiego. Z pod niesieniem się ogólnego dobrobytu, podniesie się również i dobrobyt ludności arabskiej, zniknął punkty zapalne i nastąpi wzajemne zrozumienie i harmonijna współpraca obu narodów, zamieszkujących Palestynę.

5. Jak ocenia Pan obecną sytuację w Palestynie w związku z agresją ościennych państw arabskich?

Nie ulega wątpliwości, iż sytuacja w Palestynie jest w chwili obecnej bardzo poważna. Inwazja 5-ciu państw arabskich, które wkroczyły do Palestyny zaledwie w kilka minut po proklamacji Państwa Izrael, bombardowanie otwartych miast i szpitali, oraz mordowanie bezbronnej ludności cywilnej, wszystko to jest jawnym aktem gwałtu i przemocy, który nie może być „usprawiedliwiony“ wykrętnymi i obłudnymi enuncjacjami premiera egipskiego. Mimo to, iż agresja ze strony wyszkolonych dobrze wyćwiczonych i świetnie wyekwipowanych przez Brytyjczyków przeważających oddziałów arabskich jest nader groźną, nie zachwiała jednak — jak już powiedziałem — społeczeństwo żydowskie w Palestynie nieprzygotowanym. Narodowa armia żydowska, która prze szła swój chrzest bojowy w bohaterskich walkach z t. zw. Arabską Armią wyzwoleńczą w Palestynie i prowadziła walki te w ciągu 6-ciu miesięcy, nie oddawszy ani jednego osiedla lub punktu strategicznego, niewątpliwie zdoła i tym razem przeciwstawić się nieprzyjacielowi. Jak w każdej nierównej walce, może zaistnieć sytuacja, że nagły atak nieprzyjaciela może doprowadzić w pierwszej chwili do oddania nie których osiedli i punktów strategicznych. Faktem jednak jest, iż arabowie nie zajęli dotąd ani jednego osiedla na terytorium państwa żydowskiego i znajdują się dotąd wyłącznie na terytorium arabskim w Palestynie. Pewnym jest z drugiej strony, że po chwilowych sukcesach Arabów nastąpi celowy i dobrze wypracowany kontratak żydowskich sił zbrojnych. Dowodem aktywności żydowskich sił zbrojnych jest zajęcie ważnego arabskiego portu Acre, osaczenie miasta arabskiego Ramleh, zajęcie Latrun i przekroczenie w wielu punktach granicy libańskiej. Rząd Państwa Izrael oczekuje pomocy od całego świata demokratycznego, a zwłaszcza od tych państw, które już uznały, względnie w najbliższych dniach uznają, Państwo Żydowskie. Pomoc ta może się wy razić zarówno w postaci moralnej, jak i materialnej. Duże znaczenie ma również stałe wzmaganie się żydowskiego potencjału wojennego w Palestynie przez ciągły napływ do portów palestyńskich zdolnych do noszenia broni imigrantów żydowskich, którzy przybywają do Palestyny z różnych krajów, a przede wszystkim z obozów dla uchodźców i z Cypru.

6. Jak ocenia Pan, Panie Dyrektorze, przyszłość państwa żydowskiego w Palestynie?

Proklamacja państwa żydowskiego przywraca narodowi żydowskiemu te prawa państwowe, które znamionują każdy naród, t. j. prawo do własnej ziemi i własnej ojczyzny, prawo do samodzielnego bytu narodowego i państwowego. Naród żydowski wszedł tym samym do wol nej rodziny narodów. Jako wolny z wolnymi i równy z równymi rozpocznie on gigantyczną pracę, by na tym skrawku ziemi, który z przeznaczenia historii i uchwały Narodów, został mu wyznaczony, stworzyć — w harmonijnej współpracy i zgodnie z narodem arabskim — takie państwo, które będzie przystanią dla wszystkich Żydów, pragnących powrotu do swej ojczyzny. ośrodkiem cywilizacji i kultury dla całego Bliskiego Wschodu i bezkompromisowym orędownikiem pokoju i sprawiedliwości na świecie.

Stoją przed nami poważne jeszcze trudności i wielkie niebezpieczeństwa. Inwazja ościennych państw arabskich, tak brutalnie przeprowadzona na oczach całego świata, obawa dalszych intryg i knowań imperialistycznych, oto przeszkody, które stają na drodze młodego, rodzącego się Państwa Żydowskiego. W dalszej walce, którą wypadnie nam stoczyć, liczymy na pomoc całego demokratycznego i postępowego świata, zjednoczonego przeciw siłom reakcji i wstecznictwa. Nie wątpimy ani na chwilę, że droga ta doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa od wieków bezdomnego narodu, do skonsolidowanego i na silnych podstawach opartego państwa żydowskiego — Erec Izrael.

## Audiencja w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Dnia 18 maja rb. Sekretarz Generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ambasador Stefan Wierbłowski przyjął Dyrektora Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce tow. dra Saula Langnasa, któremu zakomunikował treść depeszy, jaką wystosował Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunt Modzelewski do Ministra Spraw Zagranicznych rządu Państwa Izrael Mosze Szertoka.

## Podziękowania dla przedstawiciela Polski w O. N. Z.

Centralny Komitet „Ichudu“ postanowił wysłać do przedstawiciela Polski w ONZ, dr Suchego, w uznaniu jego wysiłków w obronie Państwa Izrael na Forum ONZ — depeszę następującej treści:

„Centralny Komitet Syjonistów Demokratów przesyła Panu wyrazy uznania i wdzięczności za nieugięte i pełne serdecznego zrozumienia stanowisko w obronie praw narodu żydowskiego w myśl zasad sprawiedliwości dziejowej“.

*Dr Herman Parnas*

# Sytuacja polityczna Państwa Izrael

Chciałoby się zacytować przysłowie: nie ma złego, co by na dobre nie wyszło, gdy próbujemy ocenić zwrot w polityce USA, zdradzający swoją enuncjacją, że nie popiera wniosku ONZ w sprawie podziału Palestyny do storpedowania tej uchwały. Przy tym zakręcie polityki USA widoczny był decydujący wpływ kapitału naftowego i sztabu generalnego armii amerykańskiej. Widocznie wzięli górę w partii demokratycznej i wśród osobistych doradców Trumana ci, którzy więcej pożytku spodziewają się z wielkich sum, zaofiarowanych przez magnatów naftowych na kampanię wyborczą na rzecz Trumana nad demokratami stanu New-York, którzy ostrzegają partię i Trumana przed polityką wpędzającą Żydów amerykańskich do obozu przeciwnego. Na decyzję departamentu stanu wpłynęła widocznie obawa świata gospodarczego przed zbliżającym się ciężkim kryzysem gospodarczym w USA, który nosi w sobie groźbę wyrośnięcia na kryzys ustrojowy. Koła wielkokapitalistyczne przygotowują się do nakręcania koniunktury, aby zapobiec kryzysowi. Ale nie zamierzają tego zrobić wzorem Roosevelta przez nowy New Deal, który ograniczył swobodę karteli i planowo rozwijał nowe gałęzie życia gospodarczego, regulując równocześnie stosunki w istniejących a schorzałych gałęziach — ale chcą to zrobić wedle wzoru Hitlera i Schachta. Oni też szukali drogi wyjścia z bezrobocia przez uruchomienie wielkiego przemysłu wojennego, który tam wchłonął pośrednio i bezpośrednio blisko 7 milionów bezrobotnych. W Ameryce trudno to zrobić drogą dyktatu — chcą to więc osiągnąć drogą propagandy i straszenia i dlatego rozpętano histerię wojenną i komunofobię. Że przy tym może się wielki kapitał znowu obłowić, to stanowi dla obecnych kierowników polityki USA tylko bodziec zachęcający. Do takiego kursu nie pasuje obraz współpracy między USA a Sowietami, który właśnie w uchwale z 29 listopada znalazł wyraz.

Inicjatywa zwołania nadzwyczajnej sesji ONZ celem rewizji uchwały z 29 listopada i uchylenia wniosku o oddanie Palestyny pod powiernictwo ONZ była logiczną konsekwencją wyżej naszkicowanej nowej linii politycznej i gospodarczej sterników polityki USA. Zaskoczyła nas tylko wielka doza cynizmu, mieszcząca się w argumentacji reprezentantów USA w Komisji Bezpieczeństwa, gdy uzasadniali swój wniosek o rewizję uchwały w sprawie podziału Palestyny. Nie zaskoczył nas natomiast sam zwrot w polityce USA na Bliskim Wschodzie, wypływający z rozgrywki różnych sfer politycznych, walczących o wpływy na Trumana i politykę Departamentu Stanu.

Co spowodowało porażkę polityki USA na forum ONZ?

Już po kilkunastu dniach obrad ONZ, stało się jasne, że USA nie zdołały uzyskać większości dla swego wniosku. Stało się to dlatego, że Anglia w początkowym stadium zgodziła się na koncepcję powiernictwa, a delegat Syrii w imieniu Arabów złożył znamienne oświadczenie, że rezygnuje z praw suwerennych dla Arabów palestyńskich, zadając tym samym kłam tezie o jedności interesów narodowych świata arabskiego.

Wielką zasługę w paraliżowaniu tej polityki anglosaskiej ma stanowcza postawa delegacji Związku Radzieckiego i Polski, ale nie małą rolę ma odegrać i instynkt sa mozachowawczy małych narodów. Brutalność, z jaką polityczy amerykańscy byli skłonni przekreślić w kwietniu to, co sami proklamowali w listopadzie, jako sprawę słuszną i politycznie mądrą, wywołała złe wrażenie wśród małych państw. Każde z nich zdawało sobie sprawę, że dopuściwszy do tak cynicznego deptania praw małego narodu, stwarzają zasadę, która jutro może stać się groźna dla każdego z nich.

Już przebieg Konferencji w Bogocie był wyraźnym sygnałem, że państwa kontynentu amerykańskiego zaczynają się buntować przeciwko zbytniemu uciskowi imperializmu anglosaskiego — a przebieg sesji ONZ był już objawem cichego buntu „małych". Wyraził się w demonstracyjnym wstrzymaniu się od głosowania, w wyraźnie negatywnym stanowisku angielskich dominiów, w wstrzymaniu się od udziału w dyskusji. Jak widać było z odgłosów prasy amerykańskiej musiał departament stanu otrzymać jasne oświadczenie ze strony wielu małych państw, że nie poprą stanowiska jego, albo wręcz będą głosowały przeciw. I to spowodowało, że delegacja amerykańska zaczęła lansować plany alternatywne, które na oko zdawały się nie naruszać zasad uchwały listopadowej, ale je praktycznie torpedowały. I z tymi wnioskami, które miały uratować prestiż amerykańskich polityków, USA nie miały szczęścia.

A to tym bardziej, że Anglia, zorientowawszy się w sytuacji, zmieniła taktykę, podejrzewając, że wnioski amerykańskie wprawdzie zdążają do storpedowania Państwa Żydowskiego, ale wprowadzają jednocześnie USA, jako niebezpiecznego wspólnika na Bliskim Wschodzie, który gotów jest Anglię usunąć na drugi plan pozycji, za którą tak drogo płaciła.

Ten zwrot, który jaskrawo oświetlił prawdziwe nastroje małych państw, stał się dla tych, którzy już zaczęli wątpić w wszelką wagę walorów etyki i sprawiedliwości w życiu politycznym — jakby cudownym zdarzeniem w dziejach nie tylko narodu żydowskiego. Ten zwrot stał się dość wyraźnym memento dla możnych świata, nie liczących się z interesami małych państw.

Ale nie jedno zyskała Anglia w tej grze politycznej.

Musiała zrezygnować z mandatu, musiała rozpocząć ewakuację sił wojskowych, ale z drugiej strony starała się stworzyć chaos polityczny w Palestynie i niejasną sytuację prawną.

Zgodnie z uchwałą ONZ z listopada, miała Komisja Palestyńska Pięciu przejąć władzę od mandatariusza, dokonać podziału Palestyny na dwa państwa i przelać swą władzę na rządy wyłonione przez oba narody. Anglia nie dopuściła Komisji Pięciu i tym samym przeszkodziła w stworzeniu tego pośredniego ogniska legitymistycznego, które miało zrealizować prawne przelewanie władzy z mandatariusza na suwerennego gospodarza.

Na tym braku kosmetycznym opiera dziś Anglia i jej arabscy satelici swoją „prawną" podstawę dla gwałcenia jasnych postanowień uchwał ONZ. Tym trickiem bankruta nie zdołają jednak oni uspokoić swego sumienia wobec opinii publicznej. Jiszuw w Erec dobrze zrobił, że nawet na chwilę nie dopuścił do powstania próżni prawnej, już na kilka godzin przed wygaśnięciem mandatu proklamował powstanie państwa i przejęcie rządów przez legitymowany Rząd.

W wiekach średnich uważano za legitymowanego monarchę tego, komu w czasie koronacji papież lub jego delegat włożył koronę na głowę. Dwukrotnie zapisała historia wypadki, że w czasie koronacji dwaj „rewolucyjni" królowie odebrali koronę z rąk papieskich i sami ją sobie włożyli na głowę, demonstrując tym, że legalność ich władzy nie zależy od uznania zewnętrznego... Nikt nie śmiał z tego powodu kwestionować prawowitości tych królów. Nie uda się też Anglii kwestionować suwerenności narodu żydowskiego w państwie Izrael, mimo, że swej korony nie przyjął on z rąk delegata ONZ, który zresztą gotów był spełnić swą rolę mistrza ceremonii, a nie spełnił jej tylko z powodu brutalności mandatariusza. Egipt przekraczając Izrael wysłał telegram do ONZ raportując o tym fakcie, jak gdyby występował w roli apostoła pokoju i praworządności. Wedle Egiptu nie ma prawowitego państwa żydowskiego, bo przy proklamacji nie było oficjalnego mistrza ceremonii. Tym samym Egipt i jego towarzysze chcą wmówić tym, którzyby byli skłonni w to uwierzyć, że nie są agresorami lecz stróżami pokoju. Gdy na Komisję Bezpieczeństwa rozpatrywano wnioski USA o uznanie wkroczenia wojsk arabskich do Palestyny jako akt zagrażający pokojowi Europy, Anglia sprzeciwiła się temu, gdyż według jej interpretacji nie ma tam suwerennego państwa, nie ma więc faktu naruszenia granic obcych ani suwerenności innego narodu. Gdyby się utrzymał wniosek amerykański, Anglia nie mogłaby oficjalnie popierać tej agresji, musiałaby może, przynajmniej formalnie, przyłączyć się do aktów potępienia i przeciwstawienia się agresji dozwolonymi i niedozwolonymi sposobami. Nic więc dziwnego, że teraz stara się sparaliżować działalność Komisji Bezpieczeństwa. Jednozgodność argumentacji prawnej między Anglią i agresorami arabskimi jeszcze przed wygaśnięciem mandatu znalazła swego prokursora w zgodności planów strategicznych. Gdy Hagana ruszyła na zdobycie Jaffy, by z niej zrobić bazę operacyjną dla zabezpieczenia granicy z Egiptem, Anglicy wmieszali się w walkę i udaremnili tę militarną akcję żydowską. Anglia uzgodniła już przedtym agresję egipską, widząc w akcji Hagany niebezpieczeństwo dla tych planów. Zrzuciła maskę źle odgrywanej „neutralności" i ruszyła do akcji bezpośredniej. Tak wielką wagę przywiązywała Anglia do tej właśnie operacji wojsk egipskich, że pośpiesznie rzuciła tu wszystkie pobliskie siły wojskowe dla sparaliżowania marszu Hagany. Cel jasny, Anglia chce amputować na każdy wypadek Negew od Izraela, by tam utrzymać swe bazy wojskowe. Jeśli już musi być państwo żydowskie, to chyba na miarę prokrustową planu Morrisona. Akcja wojsk irackich szła na spotkanie wojsk egipskich, by w pierwszym rzędzie tą właśnie koncepcję angielską realizować. Reżyseria angielska, jak dotychczas, nie zawiodła Ale nawet najlepszy reżyser ni za kryje braków, wynikających ze złej gry aktorów, a już wcale nie ze złej kompozycji samego widowiska.

A jak wytłumaczyć koziołka dyplomatycznego, dokonanego przez Trumana demonstracyjnym uznaniem tymczasowego rządu Izraela?

Trochę w tym stylu dyplomacji USA przebija brak uszanowania dla ceremoniału politycznego, wywodzącego się ze szkoły angielskiej, a trochę kupiecka kalkulacja, która w interesie nie liczy się z sentymentem, lecz z możliwością zrobienia interesu, obojętne z kim, byle zapowiada jącego zyski. Ameryka chciała wywindować się ze ślepego zaułka, do którego się zapędziła, zbyt ufna w siłę dolara, a dlatego skorzystała z pierwszej sposobności, by się wydostać z niewygodnej sytuacji. Grupa Trumana chciała przy tym upiec swoją pieczeń wyborczą, jako przynętę dla wyborców żydowskich

Ameryka nie chce dać za wygraną w swej dążności odegrania aktywnej roli na Bliskim Wschodzie, a gdy tego nie może ułożyć tak jak chce wraz z Anglią, dąży do tego ewentualnie bez Anglii. Uznanie państwa Izrael daje USA — zdaniem ich — możność do bezpośrednich akcji dyplomatycznych, jeśli nie można było tego osiągnąć u notablów arabskich, którzy wolą się trzymać Anglii. Zdaje się, że w rządzie Izraela i szeregach syjonistycznych istnieje już trzeźwa ocena pobudek politycznych U.S.A. Nic dziwnego też, że to uznanie rządu żydowskiego nie wywołało entuzjazmu w świecie żydowskim. Zresztą i przy tym akcie widać, jak USA wysilają się, by nie palić za sobą mostów dla różnych odmiennych koncepcji. I tak głosi to uznanie, że jest ono uznaniem de facto, a nie de jure, robiąc tym samym pewien pokłon w kierunku prawnych koncesji Anglii i Arabów — a przy sformułowaniu swoich wniosków w sprawie akcji państw arabskich unikają USA nazwania tego aktu agresją. Ameryka chce znieść embargo na broń — ale to się ma tyczyć całego Bliskiego Wschodu.

Jednak nie ulega wątpliwości — uznanie Izraela przez U.S.A. ma w sobie cechy pozytywne, wzmacnia bowiem pozycję politycznej Izraela. Główną jego wagą jest możliwość stworzenia współdziałania amerykańsko - sowieckiego na tym odcinku polityki światowej, które to współdziałanie przyczyniło się już raz do historycznej uchwały z 29 listopada. Owoce tej współpracy stały się tak pewne, że nawet USA nie mogły ich zniweczyć, gdy chciały zmienić swoją orientację.

Możliwe, że właśnie sprawa Izraela może odegrać znowu tę rolę, może stworzyć sposobność, by jednak doprowadzić do odprężenia stosunków politycznych między USA a Związkiem Radzieckim. Taka współpraca na jednym odcinku, na odcinku trudnym, ale popularnym, może przynieść złagodzenie przeciwieństw i wzajemnych podejrzeń. Nota werbalna ambasadora USA w Moskwie w sprawie rozpoczęcia rozmów dla wyjaśnienia różnic między tymi miarodajnymi czynnikami w polityce światowej jest wpływem przeświadczenia, że masy ludowe w Ameryce życzą sobie dobrych stosunków między obu narodami i pod naciskiem tej opinii musi Departament Stanu uczynić kroki dyplomatyczne, które by uspokoiły umysły w Ameryce bez względu na to, czy za tymi krokami stoją szczere intencje. Uznanie Izraela leży na linii przedłużonej tych właśnie faktycznych pociągnięć USA. Departament stanu wiedział, że rząd sowiecki uzna, idąc konsekwetnie według swej tradycji w stosunku do uciśnionych narodów i po samej linii politycznej w ONZ w sprawie Palestyny, państwo i Rząd Izraela. Swoim uznaniem stwarzają USA możność znalezienia się ze Związkiem Radzieckim na jednej platformie politycznej w sprawie, która urosła do problemu polityki światowej.

Państwo Izrael powstało. Już w pierwszych dniach istnienia zyskało uznanie wielu państw. Nie ma wątpliwości, że wśród nich znajdą się prawie wszystkie, które głosowały pozytywnie 29 listopada za podziałem. Wśród uznających wyróżniły się swoją stanowczością i szczerością i wyrazami żywej sympatii wypróbowani przyjaciele narodu żydowskiego: Rząd Rzeczypospolitej i Rząd Związku Radzieckiego. Nie tylko uznanie, ale forma tego uznania, treść wlana w te akta o znaczeniu historycznym, stwarzają dla Izraela i narodu żydowskiego fakty ogromnej wartości politycznej i publiczno - prawnej. Świat wie, że za Izraelem stoi twardo siła demokracji ludowej, stoi czynnik trwały, niezależny od koniunkturalnych osiągnięć agresorów arabskich, osiągniętych w warunkach sztucznie stworzonych przez mandatariusza. Każdy dzień oporu Izraela i Hagany stwarza realne warunki dla odwrócenia stosunku sił na korzyść narodu żydowskiego. Demokracja ludowa, nasi przyjaciele wśród licznych narodów świata, nie opuszczą walczącego Izraela. Zapewne prowadzimy walkę nierówną, prowadzimy ją nie po raz pierwszy w takiej formie w ciągu naszych dziejów. Widocznie musi się powtórzyć i teraz nasza rola Dawida w walce z Goliatem. Ale zwycięży my. Bo sprawa nasza jest sprawiedliwa.

## Światowa Konfederacja Ogólnych Syjonistów wita Zjazd Krajowy „Ichudu"

„Dzisiaj proklamowano powstanie Państwa Żydowskiego. Wiara Mesjańska wielu pokoleń, bezgraniczne cierpienia, wizje marzycieli, krew i pot budujących i walczących i wspólny wysiłek całego narodu, spowodowały wielki cud. Walka o ugruntowanie Państwa jest w toku. Przed nami poważne niebezpieczeństwa i ciężka walka. W konsolidacji całego narodu — gwarancja naszego zwycięstwa.

Przesyłamy Wam radosną wieść w głębokiej wierze, że ruch nasz włoży swój wkład w dzieło obrony i umocnienia naszej samodzielności i wzywamy Was do największych wysiłków dla państwa Izrael".

## Delegat Biura Europejskiego dr. Frey na Zjeździe Krajowym „Ichudu"

Jako delegat Europejskiego Biura Konfederacji Ogólnych Syjonistów na Zjazd Krajowy „Ichudu" przyjechał do Polski tow. Frey z Paryża.

Tow Frey bawił w kraju przez okres blisko dwóch tygodni, podczas których zapoznał się z pracami naszej Organizacji. Brał on aktywny udział w ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu, referując szereg ważnych problemów organizacyjnych.

Pobyt dr Freya w Polsce przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia naszego kontaktu z europejskim Ruchem Ogólnych Syjonistów.

## Z pobytu B. Szaroniego w Polsce

W Polsce bawił ostatnio tow. BARUCH SZARONI z Palestyny, jeden z przywódców światowego ruchu młodzieży ogólno-syjonistycznej — „Hanoar Hacijoni" i organizacji robotniczej „Haowed Hacijoni".

SZARONI, przebywający od kilku miesięcy w Europie w misji organizacyjnej, — zdołał w ciągu swego dwutygodniowego pobytu w Polsce zaznajomić się z pracami „Ichudu" i Ruchu „Hanoar Hacijoni-Akiba". Brał on udział w Zjeździe Krajowym „Ichudu" w Bielsku i odbył szereg posiedzeń z Komendą Naczelną „Hanoar Hacijoni-Akiba".

Pobyt tow. Szaroniego w Polsce przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia więzów, łączących organizację naszą w Polsce z Ruchem „Haowed Hacijoni" w Erec.

*Mieczysław Kon*

# W OBLICZU NIEPODLEGŁOŚCI

Droga przebyta w ciągu półrocza od listopadowej uchwały ONZ do proklamowania państwa żydowskiego obfituje w momenty tak charakterystyczne zarówno dla taktyki dyplomatycznej wielkich mocarstw jak i dla sytuacji, w jakiej się naród żydowski znajduje ,że należałoby najbardziej istotne etapy tej drogi zrekapitulować.

Przede wszystkim należy stwierdzić że żądanie niepodległości nie było wysuwane w kategorycznej formie przez wszystkie odłamy żydostwa. Zdawano sobie dokładnie sprawę z trudności wynikających przy realizacji niepodległości w tym czasie, gdy Żydzi stanowią jedną trzecią ludności niepodzielnej Palestyny. Toteż podstawowe postulaty Żydów były na razie: anulowanie Białej Księgi i automatyczne zniesienie 2-ch najbardziej dotkliwych ograniczeń: imigracyjnych oraz nabywania ziemi. Gdyby te dwa żądania były przez Wielką Brytanię przyjęte i lojalnie dotrzymywane, kto wie, czy Żydzi by się nie zgodzili na czasowe dalsze trwanie mandatu.

Polityka brytyjska, która już dawno zapomniała o obowiązkach dobrowolnie na siebie przyjętych budowy żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, i w dodatku kierowana przez Bevina, który bardziej nadaje się na torysowskiego polityka z czasów Jakuba I-go, niż na przywódcę socjalistów brytyjskich połowy XX-go stulecia — stawiała całkowicie na kartę arabską, a Żydom, towarzyszom broni z pierwszej i drugiej wojny światowej, żadnych najmniejszych nawet koncesji uczynić nie chciała. Wielka Brytania widocznie celowo demonstrowała przed światem, a przede wszystkim przed światem muzułmańskim akty najbardziej bolesne i upokarzające dla psychiki żydowskiej. Takimi były np.: akcja wojskowa przeciwko „nielegalnej" imigracji, ustanowienie obozu koncentracyjnego (jeszcze jednego obozu po tylu już przebytych) na Cyprze, aresztowania członków Agencji Żydowskiej i wreszcie epopeja „Exodusu", z symbolicznym zmuszaniem Żydów do powrotu na przeklętą ziemię niemiecką. Bevin chciał Żydów postawić na kolana, chciał im pokazać, że mogą żyć tylko z jego łaski ale jeśli będą potulni, to rzuci im kość z pańskiego stołu w postaci planu Morrisona który byłby niczym innym, jak utworzeniem i spetryfikowaniem na wieki jeszcze jednej żydowskie mniejszości narodowej, tym razem w Palestynie.

Gdyby w listopadzie 1947 na sesji ONZ została zaproponowana lub uchwalona decyzja o międzynarodowym powiernictwie nad Palestyną, to wobec wyżej scharakteryzowanych tedencji polityki brytyjskiej, Żydzi uważaliby taką uchwałę za krok naprzód w porównaniu z reżimem mandatowym, który w ciągu 25 lat łudził naiwnych Żydów, że tworzy dla nich narodowy „home", a jednocześnie czynił wszystko, aby ich do tego „home" nie dopuścić.

W długoletnich zmaganiach narodu żydowskiego ze światem nieżydowskim zarówno o możność dalszego istnienia jak i o swoje narodowe i polityczne wyzwolenie — Żydzi wygrali pierwszą rundę. Najwyższy areopag narodów uchwalił stworzenie niepodległego państwa żydowskiego. Aczkolwiek terytorium żydowskiej Palestyny zostało uszczuplone, chociaż Jerozolima została wyłączona z pod jurysdykcji państwa żydowskiego, jednak jest faktem, że sukces dyplomatyczny Żydów był niewątpliwy.

Żydzi zdają sobie doskonale sprawę ze swojej sytuacji, jako narodu i dla tego w dążeniu do realizacji swoich narodowych i politycznych ideałów szukają przede wszystkim oparcia w porządku prawnym i zasadach etycznych. Dlatego też uchwała ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego prócz swojej efektywnej wagi dla Żydów, posiada jeszcze to znaczenie, którego lekceważyć nie należy, że daje Żydom możność realizacji swych państwowych i narodowych ideałów w majestacie prawa, w oparciu o międzynarodowy, moralny autorytet ONZ. A któż może być wyższą instancją w rodzinie ludów cywilizowanych, niż ten areopag narodów?

Należy stwierdzić, że czasy obecne niczem nie przypominają okresu deklaracji Balfoura, kiedy Żydzi, pozbawieni od tysięcy lat instynktu państwowego, sądzili, że państwo samo się stworzy, że realizacja tak wielkiej idei nie wymaga największych wysiłków. Po uchwale listopadowej Żydzi całego świata doskonale rozumieli że tak wzniosły cel, jak restytucja samodzielnego bytu państwowego wymaga maksymalnych ofiar wszystkich skupisk żydowskich.

Wielka Brytania, w interesy której bezpośrednio godziło stworzenie państwa żydowskiego, wielokrotnie oficjalnie deklaruje swoje desinteressement. Byli tacy naiwni którzy uwierzyli, że wielkie imperium brytyjskie w trosce o swoje dobre imię w rodzinie narodów cywilizowanych, jako państwo chwilowo jeszcze odpowiedzialne za spokój i porządek w Palestynie, zgodnie ze swoimi wielokorotnie składanymi oświadczeniami, lojalnie się podporządkuje uchwale, powziętej tak dużą większością głosów. Sądzili wedle słów poety, że „współżycie było bez radości, rozstanie będzie bez żalu".

Rozpoczyna się haniebna rola Wielkiej Brytanii wobec wysiłków Żydów odrodzenia swej Ojczyzny, rola, która po wsze czasy będzie przyprawiała o rumieniec wstydu każdego uczciwego członka narodu biblii.

Wielka Brytania snuje misterną sieć intryg, aby storpedować i sparaliżować decyzję o podziale Palestyny. Podjudza wszystkie feodalne państwa arabskie przeciwko Żydom, mobilizuje krwawych satelitów Hitlera, których ręce jeszcze nie obeschły od krwi mordowanych w czasie wojny Żydów, daje im broń i pieniądze, dezorganizuje z całą premedytacją życie gospodarcze i administracyjne Palestyny i to wszystko pod maską rzekomej perfidnej „neutralności".

A z drugiej strony na terenie międzynarodowym Wielka Brytania sabotuje wszystkie niedwuznaczne zalecenia ONZ, dotyczące stopniowej realizacji listopadowej uchwały, nie dopuszcza wyłonionej przez Zgromadzenie ONZ Komisji Palestyńskiej do wypełnienia jej funkcji przejmowania agend władzy mandatowej i w ten sposób dąży do stworzenia próżni politycznej w przejściowym okresie pomiędzy wygaśnięciem mandatu a powstaniem państwa żydowskiego. Próżnia ta musi doprowadzić do pełnej anarchii i zamieszek arabsko-żydowskich oraz do dezorganizacji życia ekonomicznego w Palestynie. Manewr Wielkiej Brytanii jest zupełnie przejrzysty. Bevin wie dobrze że ten od 30 lat istniejący nowoczesny jiszuw jest oczkiem w głowie całego światowego żydostwa, że jest to twór wychuchany i wypielęgnowany, któremu może grozić zniszczenie ze strony band arabskich, wspomaganych i instruowanych przez hitlerowskie szumowiny wszystkich narodów za pieniądze, ściągane od podatnika brytyjskiego. Bevin chce poraz drugi postawić Żydów na kolana aby sami zrezygnowali z niepodległości za cenę spokoju, czyli co na jedno wychodzi za cenę żydowskiej wiecznej mniejszości w arabskiej Palestynie. Bevin ma dobrą pamięć: chce on powtórzyć wobec Żydów monachijską politykę Chamberlain'a, terrorem i szantażem pragnie zmusić Żydów do rezygnacji raz na zawsze ze swoich wyzwoleńczych ideałów.

Ale i dla Żydów lekcja historii nie poszła na marne. Cały naród żydowski we wszystkich warstwach i skupiskach zdaje sobie dokładnie sprawę, że źródłem jego tragedii jest sytuacja eksterytorialna, stan permanentnej mniejszości i wynikający z tego stan obiektu politycznego w rękach innych państw i narodów.

Aby Żydzi się przeobrazili z obiektu politycznego w subiekt polityczny w międzynarodowej konstelacji. muszą oni stanowić większość, a większość Żydzi mogą stanowić tylko w Palestynie. Ta prawda, która posiada tak tragiczną wymowę w wędrujących ku brzegom Palestyny statkach, przepełnionych imigrantami, nie bacząc na toczącą się wojnę — jest już dla wszystkich aksjomatem.

I dlatego warunek postawiony przez Brytyjczyków rezygnacji z ideałów wyzwoleńczych za cenę spokoju i bezpieczeństwa był dla Żydów nie do przyjęcia. Z trwogą i biciem serca odbieraliśmy codzień wiadomości o wciąż nowych i liczniejszych ofiarach naszej bohaterskiej młodzieży, o niszczeniu naszego dobytku narod., stworzonego tak wielkim trudem, ale jednocześie z uczuciem ulgi i z uzasadnioną dumą stwierdzaliśmy ,że krew przelana nie poszła na marne, że od pierwszego dnia walk w Palestynie, ani jedno osiedle, ani jeden punkt nie został przez Żydów opuszczony. Zarówno Brytyjczycy, jak i Arabowie niejednokrotnie w różnych najbardziej zagrożonych miejscach kraju, jak w Negewie lub w Jerozolimie proponowali Żydom opuszczenie ich siedzib z jednoczesną gwarancją życia i mienia, lecz Żydzi z pogardą te niegodne propozycje odrzucali.

Jednocześnie Wielka Brytania wpływa na rząd USA, aby wycofał się ze swej propalestyńskiej polityki. Rubaszny Yankes ze swoją stosunkowo młodą służbą dyplomatyczną nie posiada jeszcze subtelnego szlifu dyplomatycznego, który tak charakteryzuje dyplomację brytyjską lub francuską, i w sprawach polityki międzynarodowej często się zachowuje jak słoń w składzie porcelany. Łamańce dyplomacji amerykańskiej w ciągu tych kilku miesięcy od decyzji o podziale poprzez plan powiernictwa aż do nagłego natychmiastowego uznania proklamowanego państwa żydowskiego są dowodem niebylejakiego rozgardiaszu w Departamencie Stanu w Waszyngtonie.

Decyzja USA o rewizji uchwały listopadowej o podziale oraz specjalnie w tym celu zwołane Zgromadzenie ONZ, aczkolwiek stanowiły niewątpliwy sukces Wielkiej Brytanii w jej chwilowym interesie zanarchizowania Bliskiego Wschodu i oddania Żydów na pożarcie feodałom arabskim, były jednak dotkliwym ciosem dla autorytetu ONZ. Zwołanie ONZ dla anulowania własnej uchwały o podziale oznaczało stworzenie precedensu, że jeśli jakieś państwo względnie grupa państw, opierając się na swej liczebnej i militarnej przewadze, zechce dokonać aktu agresji wobec słabszego sąsiada, to akt taki nietylko ujdzie mu bezkarnie, ale doprowadzi do tego, że samo ONZ, terroryzowane i szantażowane przez agresora i przez popierające go mocarstwa wystąpi przeciwko napadniętemu. Spektakl, w reżyserii anglo-amerykańskiej, jaki oglądaliśmy na ostatniej kwietniowej sesji palestyńskiej, był najgorszą przysługą, jaką państwa mogły wyrządzić ideom, dla których ONZ została stworzona: pokoju i współpracy międzynarodowej.

Decyzja USA o anulowaniu własnej uchwały o podziale i zaproponowanie nowego planu powiernictwa międzynarodowego było dla Żydów literalnie jak uderzenie pięścią pomiędzy oczy. Żydzi się przekonali że jednak Bevin miał rację, gdy w swoim czasie czynił gorzkie wyrzuty Trumanowi, że jego wszystkie oświadczenia propalestyńskie stanowią jedynie „kiełbasę wyborczą", potrzebną dla zdobycia głosów Żydów amerykańskich przy prezydenckich wyborach.

Już wyżej zaznaczyliśmy, że gdyby plan powiernictwa został uchwalony na sesji listopadowej to aczkolwiek nie zaspakajałby żydowskich aspiracji politycznych to jednak w porównaniu z reżimem mandatowym stanowiłby przy odpowiednich gwarancjach imigracyjnych i gospodarczych dla Żydów bezsprzecznie krok naprzód. Uchwalenie jednak tego planu powiernictwa zaledwie w kilka miesięcy później pod wpływem agresji państw arabskich i anulowanie wszystkich nadziei żydowskich na polityczną samodzielność, nosiłoby charakter klęski niepowetowanej. Propozycja powiernictwa musiała zatem być przez Żydów z całą stanowczością odrzucona. Zdrada U. S. A. jak to Żydzi słusznie nazywają zamiast osłabić ich chęć do walki, wpłynęła raczej na zwiększenie determinizmu Żydów i kontynuowanie desperackiej zdawałoby się walki o niepodległość do ostatecznego zwycięstwa.

Na marginesie pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na następującą okoliczność: Przy omawianiu sprawy powiernictwa politycy i prawnicy anglosascy przypomnieli sobie interesującą genezę mandatu palestyńskiego. Mandat ten został ustanowiony na konferencji wersalskiej w r. 1919 w której uczestniczyły następujące mocarstwa: Wielka Brytania, Francja, USA, Włochy i Japonia. Związek Radziecki, aczkolwiek już wtedy istniał, w konferencji nie brał udziału i mandatu palestyńskiego nigdy potem nie uznał. Wobec tego, że z pośród sygnatariuszy mandatu Włochy i Japonia należą po drugiej wojnie światowej do państw zwyciężonych, które o sprawach polityki światowej decydować nie mogą, a więc, jeśli Wielka Brytania rezygnuje obecnie z mandatu, to powinna go zwrócić w te same ręce, z których go otrzymała czyli w ręce triumwiratu: Wielkiej Brytanii, Francji i USA.

Rzecz jasna, że ta dowcipna i sprytna koncepcja kauzyperdów anglosaskich musiała być poniechana przez samych inicjatorów, gdyż przyjęcie jej, równające się w praktyce eliminowaniu Związku Radzieckiego z koncertu europejskiego, rozsadziłoby samą instytucję Organizacji Narodów Zjednoczonych i stanowiłoby groźbę dla pokoju światowego.

Jest to niezmiernie symptomatyczne, że uchwała o państwie żydowskim scementowała ONZ i pokojową współpracę państw, zaś plany, likwidujące tę niepodległość, rozsadzają jednocześnie instytucje międzynarodowe, powołane do pokojowego rozwoju ludzkości i zagrażają samemu pokojowi. Stanowi to dużą satysfakcję, że utworzenie państwa żydowskiego oraz interesy narodu żydowskiego są zbieżne ze sprawą pokoju światowego, demokracji i postępu.

Kwietniowa sesja ONZ zwołana specjalnie dla reasumpcji uchwały listopadowej została zakończona bez powzięcia zasadniczych uchwał. A więc stan prawny nie wzbudza żadnych wątpliwości: obowiązuje jedyna powzięta kwalifikowaną większością uchwała o powstaniu 2-ch niepodległych państw: żydowskiego i arabskiego.

Próżnia polityczna w samej Palestynie po likwidacji mandatu, o której tak błogo marzyli brytyjscy mężowie stanu, również spaliła na panewce. Brytyjski Minister kolonii Crech Jones musiał melancholijnie stwierdzić, że podział Palestyny na część żydowską i arabską jest już faktem dokonanym. Należy objektywnie stwierdzić, że w ten sposób i druga runda została przez Żydów wygrana.

Państwo żydowskie, które dotychczas mogło być tytułem dla książki sjonistycznego utopisty, na którego dźwięk przyjaciele i wrogowie sceptycznie się uśmiechali — jest rzeczywistością. Zdajemy sobie sprawę, że droga do Niepodległości jest pełna kolców i cierni, że budowa naszego państwa będzie od nas wymagała wielu ciężkich i być może krwawych ofiar, ale wierzymy niezachwianie, że tej walki o państwo niepodległe, o powrót narodu żydowskiego po 19-wiekowej tułaczce do rodziny wolnych narodów — przegrać nie możemy.

## Żydzi austriaccy na rzecz Jiszuwu

Dnia 3 maja b. r. odbyła się w lokalu Centralnego Komitetu Żydowskiego w Salzburga ważna narada, w której udział brali najwybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego w Austrii:

Po uczczeniu pamięci zmarłych bohaterską śmiercią w walce o Państwo Żydowskie w Erec-Izrael, przewodniczący Centralnego Komitetu Żydów w Austrii, adw. Sztrauch, zreferował wniosek C. K., który spowodował obecną naradę.

Wniosek głosił: *Dając wyraz solidarności pozostałych przy życiu Żydów w Austrii z bohaterskim Jiszuwem w Erec Izrael, który trwa w walce o Państwo żydowskie, Żydzi w Austrii zrzekają się, począwszy od 16 maja t. j. dnia proklamacji Państwa Żydowskiego, miesięcznej pomocy „Jointu", wynoszącej 600 kalorii dziennie na człowieka — na rzecz Jiszuwu palestyńskiego.*

Wniosek został przez zebranych przyjęty jednogłośnie i entuzjastycznie.

# II KRAJOWY ZJAZD „ICHUDU“



Otwarcie Zjazdu Krajowego

W sobotę, dnia 8 i w niedzielę dn. 9 maja b. r. odbył się w Bielsku II-gi Krajowy Zjazd „Ichudu“ w Polsce.

Uroczystego otwarcia Zjazdu dokonał imieniem Centralnego Komitetu tow. Adw. *Rogoziński,* zapraszając do Prezydium licznie przybyłych przedstawicieli władz miejscowych z prezydentem m. Bielska i starostą powiatowym na czele. W prezydium zasiedli również delegaci palestyńscy: przedstawiciel Departamentu Organizacyjnego Egzekutywy Światowej Organizacji Syjonistycznej, tow. *Ungier*, członek Dyrektorium Keren Kajemet w Jerozolimie, tow. *Żuchowicki,* przedstawiciel palestyńskiej Organizacji Syjonistycznej, tow. dr. *Kramer,* przedstawiciel frakcji PPR przy CKŻP, ob. *Cieszyński,* przedstawiciel Centralnego Biura Keren Hajesod, tow. Inż. *Ostaszyński,* oraz przedstawiciele żydowskich partii syjonistycznych i Komitetu Żydowskiego w Bielsku.

Zjazd witali w bardzo serdecznych słowach przedstawiciel władz miejscowych, Światowej Organizacji Syjonistycznej, frakcji PPR przy CKŻP, Komitetu Żydowskiego w Bielsku oraz oddziału „Ichudu“ w Bielsku.

Po odczytaniu nadeszłych licznie depesz i pism powitalnych z kraju i zagranicy, wygłosili obszerne przemówienia na tematy polityczne delegaci palestyńscy, tow. tow. Żuchowicki i dr. Kramer.

Po odśpiewaniu Hatikwy tow. adw. Rogoziński w podniosłym nastroju zamyka 1-sze uroczyste posiedzenie Krajowego Zjazdu „ICHUDU“.

Tegoż samego dnia, na drugim posiedzeniu, wybrano Prezydium Zjazdu w składzie tow. tow. dr. *Weiss,* dr. *Better,* inż. *Chajkin,* dr. *Schleicher,* adw. *Ołomucki,* dr. *Blech,* dr. *Sternberg,* dr. *Halpern,* mgr. *Rostal, Szochet i Blumenfeld.*

Po wygłoszeniu krótkiego przemówienia w imieniu Prezydium Zjazdu przez tow. dr. Weissa, dr. Kramer wygłosił obszerny referat o zasadach ideologicznych ogólnego Syjonizmu oraz o ruchu ogólno-syjonistycznym w Palestynie.

W imieniu ogólno-syjonistycznego ruchu robotniczego w Palestynie „Haowed-Hacijoni“ przywitał Zjazd tow. *Szaroni.*

Następnego dnia, po przywitaniu Zjazdu w imieniu Keren Hajesod przez inż. Ostaszyńskiego, tow. inż. *A. Rozenman* wygłosił referat sprawozdawczy o działalności ustępującego Centralnego Komitetu. Z referatu wynika, że w akcji na rzecz Hagana, członkowie „Ichudu“ zebrali około 35 mil. zł. na ogólną sumę zł 100 mil., że ilość członków zwiększyła się w ostatnich 4-ch miesiącach o 1800 nowozwerbowanych, że w tym roku sprzedano o 4000 szekli więcej, aniżeli w roku ubiegłym, że w ostatnich 4 miesiącach odbyło się w kraju ponad 150 zebrań publicznych i narad z aktywami, że w 25 miastach o najważniejszych skupiskach Żydowskich „Ichud“ zajmuje pierwsze miejsce w pracy na rzecz KKL.

Tow. Mgr. *Rostal* wita serdecznie przybyłego na Zjazd przedstawiciela Europejskiego Biura Konfederacji Ogólnych Syjonistów dra *Jakuba Fraya.* Dr. Fray przywitał Zjazd i wygłosił referat na temat aktualnych zadań syjonistycznych.

Po wyborze Komisji Politycznej, która przystąpiła do pracy pod przewodnictwem tow. dra *Parnasa,* Komisji Permanencyjnej pod przewodnictwem tow. mgra *Balsama,* i po wysłuchaniu sprawozdań Komisji Rewizyjnej (dr. *Płockier)* i Sądu Partyjnego (adw. *Ołomucki)* rozpoczęła się generalna debata, w której wzięli udział tow. tow. red. *Kimelman,* adw. *Ołomucki, Kahan, Szochet, Majerowicz, Meller, Grynszpan dr. Płockier, dr. Parnas, dr. Reichman, mgr. Rostal, dr. Fray, inż. Rozenman, dr. Langnas, mgr. Tauchner, mgr. Scharf, inż. Chajkin,* i inni.

Na poruszone w dyskusji problemy organizacyjne, polityczne i ideowe odpowiedział tow. adw. Rogoziński.

Zjazd postanowił przez aklamację wysłać depeszę powitalną Prezydentowi Rzeczpospolitej ob. Bolesławowi Bierutowi, premierowi Rządu ob. Józefowi Cyrankiewiczowi oraz ministrowi Spraw Zagranicznych ob. Zygmuntowi Modzelewskiemu.

W depeszach, wysłanych Radzie Państwa Żydowskiego i sztabowi Hagany, Zjazd wyraża uznanie i solidarność z bohaterską walką Iszuwu w Erec Izrael.

Na wniosek Komisji Permanencyjnej, Zjazd postanowił wyrazić uznanie ustępującym władzom Organizacji za ich pracę dla dobra Organizacji.

Na wniosek Komisji Politycznej, Zjazd uchwalił przez aklamację projekt deklaracji programowej „Ichudu“ w Polsce, zaproponowany przez Komitet Redakcyjny.

W skład nowowybranego Centralnego Komitetu weszli tow. tow. *Balsam, Grynszpan, Kosower, dr. Langnas, dr. Mandel, Meller, inż. Ostrowicz, adw. Ołomucki, dr. Parnas, dr. Płockier, mgr. Rostal, Rubinsztajn, inż. Rozenman, dr. Schleicher, mgr. Tauchner* oraz przedstawiciel okręgu krakowskiego i przedstawiciel Akademickiego Związku Syj. Demokratów.

Po odśpiewaniu Hatikwy, Mgr. Rostal zamknął Zjazd.

## Plenarne Posiedzenie Centralnego Komitetu

W dniach 22 i 23 maja odbyło się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie nowowybranego Centralnego Komitetu „Ichudu“. Udział brali tow. tow.: **Balsam, Grynszpan, Langnas, Mandel, Meller, Ołomucki, Ostrowicz, Parnas, Płockier, Rosenman, Rostal, Rubinsztajn, Stern, Schleicher, Tauchner, Wajselfisz.**

Centralny Komitet ukonstytuował się, wybierając Prezydium w następującym składzie:

**M. Kosower, H. Parnas, M. Tauchner** (przewodniczący)

**A. Rozenman** (generalny sekretarz)

**B. Mandel** (skarbnik)

**D. Meller i E. Rostal** (członkowie prezydium.

Centralny Komitet zajął się analizą sytuacji politycznej i militarnej Państwa Żydowskiego. Podjęto szereg uchwał w sprawie czynnego udziału Ruchu naszego w akcji wzmacniającej front w Erec. Uchwalono tekst odezwy żydostwa polskiego. Wysłuchano sprawozdania tow. **Freia** z prac Biura Europejskiego Ogólnych Syjonistów w Paryżu.

Na posiedzeniu tym pożegnano również uroczyście wyjeżdżającego do Erec wraz z grupą towarzyszy członka CK tow. **Grajewskiego.**

# DEKLARACJA IDEOWO-POLITYCZNA

## II Zjazdu Krajowego Zjednoczenia Syjonistów-Demokratów „Ichud“ w Polsce

*I.*

*W obliczu bohaterskich zmagań Jiszuwu, który od przeszło pięciu miesięcy stawia zwycięski opór agresorom arabskim oraz ich imperialistycznym mocodawcom, ślemy nasze płomienne pozdrowienia żołnierzom armii narodowej — bojownikom Hagany i całemu walczącemu z samozaparciem i bezgranicznym oddaniem społeczeństwu żydowskiemu w Erec Izrael. Ich walka jest walką całego narodu, który zapatrzony w ich gigantyczny wysiłek, gotów jest również złożyć ofiarę krwi i mienia. Duch umęczonego narodu żydowskiego jest nieugięty i żadna przemoc nie złamie jego gotowości do zbudowania suwerennego państwa żydowskiego w Erec Izrael. Ani zdradzieckie łamanie uroczyście powziętych uchwał, ani knowania imperialistów anglo-amerykańskich, ani zmowa zaprzedanych feudałów arabskich, przygotowujących wbrew żywotnym interesom swych ludów, agresję na ziemię żydowską, — nie zmuszą nas do zejścia ze słusznej drogi. Otuchą i wiarą napawa nas radosny fakt, że w walce tej nie jesteśmy osamotnieni, że u boku naszego stoją potężne siły postępu i demokracji, które słusznie uznały naszą walkę narodowo-wyzwoleńczą za fragment ogólno-światowego zmagania się sił demokracji z siłami międzynarodowej reakcji.*

*Naród żydowski nie zapomni szlachetnej postawy, zajętej w naszej obronie przez Związek Radziecki i państwa Demokracji Ludowej.*

*Szczególną wdzięczność żywimy dla rządu Nowej Polski, której reprezentanci w sposób pełen serdecznego zrozumienia i stanowczości są konsekwentnymi orędownikami naszej sprawy.*

*II.*

*Dziś, w trzy lata od zakończenia drugiej wojny światowej, która w odmętach krwi pogrążyła miliony ludzi, w tym znaczną część naszego narodu, w trzy lata od dnia zwycięskiego, gdy zdawało się, że wraz z klęską hitleryzmu, wykorzenione zostaną raz na zawsze imperializm i faszyzm, niosące ludom nędzę i niewolę, stwierdzamy z przerażeniem, że na firmamencie świata znów gromadzą się groźne chmury odradzających się sił wstecznictwa, zagrażających pokojowi i współpracy narodów.*

*W bezkompromisowej walce przeciwko tym siłom widzimy jedyną gwarancję skutecznego zapobieżenia odrodzeniu się faszyzmu i nowej pożogi wojennej. W walce tej miejsce nasze jest po stronie budowniczym lepszego świata, opartego na poszanowaniu wolności człowieka i narodów. Do walki tej wprzęgnąć się musimy aktywnie, by w wspólnym wysiłku złamać zagrażający ludzkości imperializm.*

*III.*

*Zaledwie kilka dni dzieli nas od historycznej chwili wygaśnięcia mandatu brytyjskiego nad Erec Izrael i proklamowania samodzielnego państwa żydowskiego w Erec Izrael. Za parę już dni obejmie władzę w Erec Izrael Rząd Żydowski, oparty na szerokichpodstawach demokratycznych. Za parę dni Hagana przeobrazi się w regularną żydowską armię. Od wieków bezpaństwowy naród przystąpi do odbudowy samodzielnego, własnego organizmu państwowego.*

*Państwo Żydowskie budować będziemy przy zastosowaniu najszerszych zasad demokracji politycznej, pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na pochodzenie, narodowość wyznanie i zapatrywania, przy pełnym zabezpieczeniu sprawiedliwości społecznej, gwarantującej wszystkim obywatelom równy start życiowy. Gorącym naszym życzeniem jest znaleść w jak najkrótszym czasie drogę zgodnego współżycia i pokojowej współpracy z Arabami. Na naszą bowiem i ich wolność nastaje wspólny wróg.*

*Uważamy, że równe szanse życiowe t. j. faktyczną demokrację zrealizować można przez zastosowanie systemu planowej gospodarki w Erec Izrael. Podstawowe gałęzie produkcji i źródła surowców winny znaleźć się w rękach całego Narodu, co zapewni wzrost potencjału gospodarczego Kraju, przy harmonijnej współpracy wszystkich sektorów gospodarki narodowej.*

*Powstanie Państwa Żydowskiego nakłada na cały ruch syjonistyczny obowiązki: utrzymania jedności narodowej, wzmożonej aliji i pracy pioniersko-kolonizacyjnej, zapewnienia pełnego bezpieczeństwa Jiszuwowi.*

*W walce, wynikłej na ziemi żydowskiej z sprzeczności interesów Narodu Żydowskiego z interesami imperializmu anglo-amerykańskiego, winien Naród Żydowski przede wszystkim oprzeć sie na siłach własnych i stanąć po stronie tych państw ze Związkiem Radzieckim na czele, które twardo i konsekwentnie przeciwstawiają się zakusom imperializmu, śmiertelnego wroga narodów, wolność miłujących.*

*IV.*

*Z niepokojem śledzimy wzmożone wysiłki reakcji anglo-amerykańskiej, zmierzające do odbudowy Niemiec drogą reaktywowania hitlerowskiego szowinizmu i czynienia z niego instrumentu do rozgrywki z siłami postępu i demokracji. Proces ten stwarza dla narodów małych, a zwłaszcza dla nas Żydów, śmiertelne zagrożenie naszego bytu biologicznego i narodowego. W obliczu tego groźnego niebezpieczeństwa podnosimy głos ostrzegawczy wobec całego progresywnego świata i wzywamy wszystkie skupienia żydowskie na świecie do poparcia we wszystkich krajach ruchów wolnościowych i demokratycznych oraz do mobilizowania opinii publicznej świata celem skutecznego przeciwstawienia się wszelkim próbom ujarzmienia narodów miłujących pokój.*

*Nowa Polska, oparta o Odrę i Nysę, stanowić będzie potężny bastion przeciw zakusom imperializmu germańskiego i gwarancję pokoju światowego. Wszelki zamach na integralność obecnych granic Rzeczpospolitej spotkać się winien z zdecydowanym odporem całego narodu żydowskiego.*

*V.*

*Na przykładzie Polski i państw Demokracji Ludowej stwierdzić możemy, że jedynie w państwach o ustroju prawdziwie demokratycznym znaleźć może ludność żydowska pełnię faktycznego równouprawnienia, jakoteż właściwe zrozumienie dla swych aspiracji narodowych. Społeczeństwo żydowskie udzielać będzie swego poparcia wszelkim wysiłkom Rządu w ugruntowaniu zwycięstwa obozu demokracji i dalszego rozwoju kraju. Stwierdzamy z zadowoleniem, że nowa Polska wstąpiła na drogę rozkwitu. Przyczyniła się do tego w wybitnym stopniu skuteczna realizacja planu gospodarczego oraz konsolidacja Narodu, która znajduje swój najdobitniejszy wyraz w jednoczeniu się polskich partii robotniczych.*

*VI.*

*Stwierdzamy z zadowoleniem, że stworzona przez Rząd Polski Ludowej atmosfera pewności i spokoju wewnętrznego umożliwiła odbudowę zniszczonego skupienia żydowskiego w Polsce. Dotychczasowe, podziwu godne osiągnięcia w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej społeczeństwa żydowskiego w Polsce dają rękojmę utrzymania ciągłości rozwoju tego skupienia żydowskiego. W pracy wokół tego rozwoju odegrały wybitną rolę Komitety Żydowskie, jako instrument jedności narodowej, zbudowanej na współdziałaniu wszystkich demokratycznych stronnictw żydowskich. Jedność ta znalazła swój najpełniejszy wyraz w wspólnej walce o realizację słusznych dążeń narodowych w Erec Izrael. Uwydatniło się to dobitnie podczas ostatniej akcji na rzecz Hagany, ukoronowanej imponującym sukcesem. Pogłębienie tej zgodnej współpracy wszystkich żydowskich partii demokratycznych uważamy za warunek dalszych osiągnięć na wszystkich polach naszego życia narodowego.*

*Z zadowoleniem witamy przystąpienie C.K.Ż.P. do Światowego Kongresu Żydowskiego, demokratycznej organizacji światowego żydowstwa.*

*VII.*

*W obecnej, przełomowej chwili stoi przed ogólnym syjonizmem, ruchem integralno-ludowym, zadanie szczególnie intensywnego przeciwstawienia się sztucznemu i dla interesów narodu szkodliwemu przenoszeniu problemów państw już skonsolidowanych w dziedzinę problematyki państwa żydowskiego, znajdującego się dopiero w stadium budowy. W imię prymatu interesów ogólno-narodowych szczególnie aktualnym powołaniem ogólnego syjonizmu jest dzisiaj przestrzeganie zasad pokoju społecznego i ochrona naszego młodego organizmu państwowego przed wstrząsami wynikającymi z zaostrzenia tarć klasowych.*

*Zgodnie z tymi zasadami witamy z zadowoleniem wysiłki w kierunku konsolidacji wszystkich demokratycznych grup ogólnego syjonizmu w Erec Izrael, których trzonem jest progresywny ruch robotniczo-chalucowy — „Haowed Hacijoni“. W ramach zjednoczonego obozu ogólnych syjonistów nie ma miejsca dla grup, usiłujących zepchnąć ogólny syjonizm do roli reprezentanta jednostronnych interesów klasowych.*

*Bielsko, 9 maja, 1948 r.*

# MOBILIZUJMY SIŁY NARODU!

## Kampanie specjalne K. K. L. i Keren Hajesod w Polsce

## „Wielka obietnica"

*Jest to film, jaki doprawdy rzadko widzi się na ekranach. Jest równocześnie i mistrzowskim reportażem — i wzruszającą opowieścią o duszy ludzkiej, wyrywającej się ku światłu wolności — i mocnym eposem dzikiej, nieposkromionej zdawałoby się, natury, ulegającej dłoni człowieka, który buduje sobie własny dom — i wreszcie piękną propagandą słusznego dzieła — w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.*

*Jedyną odpowiedzią dla milionów wykolejonych przez faszyzm Żydów jest: wolna ojczyzna w żydowskiej Palestynie. I odpowiedź ta, włożona w usta żydowskiego żołnierza, opowiadającego nieszczęśliwemu rozbitkowi z obozu koncentracyjnego o życiu w Palestynie — jest prawdą tak oczywistą, tak przytłaczającą swym surowym tchnieniem nadludzkich, bohaterskich zmagań i poświęceń, tak sugestywną w swej wizji wschodzącej jutrzenki lepszego, godniejszego życia — że inaczej wierzyć nie można.*

*Gdy patrzymy na tę dziką przyrodę, na te skaliste, niewdzięczne ugory, na wymarłe pustynne przestrzenie, w głąb których zwycięsko wdziera się żydowski kolonizator, zbrojny w niezłomną wolę i wiarę we własne siły i w słuszne swe dzieło, gdy widzimy, jak wsłuchany w świetlaną ideę wolnego narodu i wolnej ojczyzny, zapatrzony w wizję lepszego jutra dla całego swego narodu, zwycięską dłonią poskramia żywioły natury — wiemy, że zwycięży; wiemy, że — już zwyciężył.*

*Film — doprawdy mocny, doprawdy na czasie, doprawdy przemawiający do serca. Film — dokument naszej słusznej sprawy.*

## Zmartwychstanie Negewu

Jeżeli w przyszłości historyk zechce określić obecną epokę rozwoju naszej kolonizacji w Erec, nie znajdzie dla niej bardziej stosownego miana, niż „era Negewu". Tak samo jak kiedyś snuły się legendy dookoła nieustraszonych chaluców, zdobywających bagna i góry Galilei — snuć będą się legendy, rozbrzmiewać będą pieśni o zdobywcach Negewu.

Kiedy w owe ciężkie pamiętne dla nas dni rozczarowań politycznych stanęły pierwsze baraki w Negewie, stało się jasne dla wszystkich przyjaciół i wrogów, że Negew na zawsze pozostanie w naszych rękach.

Długie wieki czekał ten kraj na swe zmartwychwstanie. Dotychczasowi jego mieszkańcy, Beduini (koczujące plemię arabskie), nie byli w stanie przyczynić się do rozwoju tego kraju. Prowadzą oni bardzo prymitywny tryb życia, jedyne ich zajęcie to pasterstwo — pędzą swe stada po rozległych pustynnych obszarach Negewu.

Nasza praca kolonizacyjna koncentrowała się przez wiele lat tylko na żyznych obszarach kraju o wielkich możliwościach absorbcyjnych. Stworzyliśmy wzorowe i nowoczesne osiedla. Z chwilą zaś gdy zaczęliśmy silnie odczuwać ograniczenia mandatariusza przy wyzwoleniu ziemi, a szczególnie w okresie „Białej Księgi", stało się dla nas jasne, że nie może być mowy o szerokiej kolonizacji setek tysięcy imigrantów bez obszarów Negewu.

Żydowski Fundusz Narodowy — Keren Kajemet Leisrael — oraz nasza młodzież chalucowa, rozumiejąc ważność sprawy, przystąpili do czynu. K. K. L. wyzwolił w Negewie ponad 100.000 dunamów, umożliwiając w ten sposób powstanie pierwszych osiedli żydowskich w pustynnym Negewie. W rekordowo szybkim tempie rozwija się tu nasza kolonizacja. 11 punktów żydowskich powstało tu w ciągu jednego dnia. Osiedla te są rozsiane po rozległych obszarach Negewu, liczącego koło 10.000 km. kw. powierzchni.

Aby móc ocenić żydowski wysiłek pionierski, należy poznać specyficzne trudności kolonizacji w pustyni, gdzie najważniejszym problemem jest woda. Przyszłość tego kraju zależała od możliwości rozwiązania tego palącego zagadnienia. W tym celu opracowano obszerny plan nawodnienia Negewu. Niestety plan ten nie został zrealizowany w jego początkowych rozmiarach z powodu niewłaściwego ustosunkwania się doń Brytyjczyków. Musieliśmy plany nasze zmienić, ograniczając się jedynie do przeprowadzenia instalacji wodnych, umożliwiających egzystencję nowozałożonym punktom.

Po długich wiekach Negew wraca znów do życia, aby przyjąć nas, rozproszonych po całym świecie. Na historycznych ruinach prastarych grodów Izraela zakwitnie nowe życie.

To, co zrobiliśmy dotychczas, jest zaledwie początkiem gigantycznej pracy, która nas jeszcze czeka. W obecnej chwili musimy dołożyć wszelkich starań, by wyzwolić ziemię Negewu, gdyż nasz stan posiadania ma swą ważką wymowę. Dziś wiemy napewno, że włączenie Negewu w granice naszego państwa stało się tylko i wyłącznie dzięki naszym faktycznym osiągnięciom kolonizacyjnym na tym obszarze.

Dziś napawa nas dumą, a zarazem i nadzieją fakt założenia dwóch nowych osiedli w Negewie, mimo krwawych walk, toczących się w kraju.

## Kobieta Żydowska na rzecz wyzwolenia ziemi

Stoimy przed faktem, który zastał Żydostwo światowe w zupełności przygotowane. Pojęcie stało się istniejącą rzeczywistością.

Kobieta żydowska nie stała nigdy z dala od realizacji wielkiej walki o Erec Israel zgodnie z testamentem, jaki nam zostawił Teodor Herzl, ale przeciwnie, na całym świecie, a tymbardziej w Erec, stała cały czas na wysokości zadania. Kiedy w latach wojny światowej i w godzinach zupełnej eksterminacji, kobieta Żydowska stawała w szeregach partyzantki i ta, która uniknęła ghetta lub obozu i ta, która porzuciła swój ukochany kibuc w Erec, obie szły dla wyzwolenia i obie tak często ginęły wespół z tymi, których za sobą porywały — to dzisiaj nadszedł czas, kiedy uświadomić sobie musimy, że ciąży na nas, kobietach, jeszcze o wiele poważniejsze zadanie. Praca wychowawcza w myśl ideałów tradycji i pracy trwa nadal, ale nie wolno nam się dzisiaj ograniczać li tylko do tego. Nasza uwaga skierowana być musi jeszcze dalej, a wpływy nasze sięgać muszą szerzej i głębiej. Chciejmy stanąć na poziomie Kobiety z Erec, starajmy się dorównać Matce z Kwar Ecjon, Afule lub innej Matce Palestyńskiej. Jakże możemy im dorównać? Właśnie nadeszła chwila, w której wzywa Erec... apel ten winien być przede wszystkim podchwycony przez żydowską kobietę. Jej ma to być wpływ, by syn, brat, czy mąż, usłyszał wołanie i zrozumiał je! Jej ma to być robota, by zew rzucony nie pozostał tylko apelem, ale stał się nakazem.

Kobieta Żydowska, znajdująca się dzisiaj jeszcze poza granicami Erec, musi spełnić swój obowiązek na równi z setkami kobiet w Erec.

Ojczyzna nasza w granicach nam przyznanych nie całkowicie jeszcze należy do nas. — Muszą być tacy, którzy walczyć będą z dala, a walka ich — to ZDOBYWANIE ZIEMI, to wyzwalanie pustynnych piasków NEGEWU, to umożliwienie zakładania wodociągów i nawadnianie piasków. To odkopywanie dawno zasypanych studzien, to rozbudzanie życia wśród martwej ciszy uśpionej w południowym słońcu pustyni.

Kobiety, my właśnie, które przeżyłyśmy, zdajmy sobie sprawę, że nic na świecie nie dzieje się bezcelowo: zostałyśmy przy życiu po to, aby mrówczą, codzienną pracą w ciszy domowego ogniska nadawać kierunek i puszczać w bieg jak najszczytniejsze poczynania naszych najbliższych! Nie stójmy z daleka zasklepione w egoiźmie swoich wygód i zaślepieniu!

Dzisiaj KEREN KAJEMET LEISRAEL rzucił hasło do walki o wykup NEGEWU. Stańmy w szeregu aktywu i cicho lub głośno, wśród swoich lub obcych — szykujmy ofenzywę serc i rozmach czynu!

Wyzwolony NEGEW — to Erec większe i mocniejsze, bardziej nasze! Pamiętajmy, że możemy dużo dopomóc!

Mgr. Alicja Keilowa

# Keren Hajesod w akcji

## Nakaz chwili

Pierwszy raz w długich dziejach diaspory i bezdomności nie mówi się o problemie państwa żydowskiego, tylko o tym, co się dzieje w Państwie Żydowskim. Ciężkie zmagania nie zmieniają faktu. W próbie ogniowej wielkie to wydarzenie nabiera właściwej treści i uzasadnienia. Energia narodowa zdaje swój właściwy egzamin właśnie w momencie ciężkiej walki.

Cierniowa droga cierpień i krzywd zamieniła się w bezgraniczny heroizm, w zdecydowaną bezkompromisowość i owocną zaciętość. Jiszuw w Erec Izrael — trzon Państwa Żydowskiego — natchniony jest głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo. Wymarzona idea, która przeszła tyle ciężkich prób życiowych, nie może być skazana na zagładę. Rytm zmagań jest uzależniony od wierności i ofiarnej gotowości.

Jiszuw żydowski w Izraelu to korzeń Państwa Żydowskiego — niezawisłość należy do całego narodu. Wieczni tułacze dożyli szczęśliwej chwili — po 18-wiekowej niewoli — zamieniają się w wolnych obywateli.

Pojęcie Żydów o sobie i stosunek obcych do nas, jako do narodu, uległy radykalnej zmianie.

W obliczu powstałego państwa Izrael pojęcia te już zupełnie się zmieniły. Dużo jednak zależeć będzie od tego, w jakim stopniu Żydzi wykorzystają tę historyczną szansę. Zależeć to będzie od gotowości bezgranicznych poświęceń i ofiar. Jiszuw w Erec Izrael spełnia swoje zadanie, ofiarując najlepszych swoich synów i córki i czyni to w pełnej świadomości, że cały naród przygotowany jest na zew państwa Izrael.

Jeśli Jiszuw walczy bohatersko, jeśli Jiszuw nie boi się żadnych szykan, to dzieje się to dlatego, że nie czuje się osamotniony. Front czuje się pewny wtedy, kiedy zaplecze nie zawodzi. Wspólne wysiłki całego narodu tworzą odpowiednią bazę dla urzeczywistnienia idei państwowej. To jest rzecz jasna. Niech więc zaplecze nie przynosi rozczarowań.

Entuzjazm i patetyczne oświadczenia — to mało. Prawda — nie wszyscy mogą brać udział w bezpośrednich walkach na froncie. Ale na tych, którzy na front pójść nie mogą, — ciąży obowiązek niesienia moralnej i materialnej pomocy.

Żydowska geografia w Erec Izrael, to znaczy stan naszego posiadania, ilość naszych kolonii — zależy od państwowej matematyki „Keren Hajesodu".

W czasach obecnych, kiedy świat z cynizmem wyśmiewa ideały sprawiedliwości i prawa — w takim czasie naród żydowski musi polegać na swoich własnych siłach, na swoim własnym duchu twórczym, na swojej własnej woli. Jest to nakaz chwili, który żąda i ostrzega. Każde zwlekanie i opóźnienie może doprowadzić do ruiny. Nie wolno zadowolić się tylko wyrażeniem sympatii, czy okrzykami triumfu — trzeba stale stać na straży! Zdobywać i wzmacniać, wzmacniać i zdobywać! Nic nie spada jako prezent z nieba — niczego się nie daruje. Stąd wypływa tak prosty i tak logiczny wniosek: wiele zależeć będzie od APARATU FINANSOWEGO Państwa IZRAEL, od „KEREN HAJESODU".

Dochody „Keren Hajesodu" są barometrem dążeń narodowych, jego dojrzałości, jego silnej woli do stworzenia takiej przyszłości, która nie będzie zdana na łaskę obcych.

Herzl mawiał: „Jeśli zechcecie — nie będzie to legendą". Byłoby tak samo słuszne, gdyby powiedział — czy chcecie, czy nie chcecie — nie będzie to legendą, gdyż nie tylko idea syjonistyczna, lecz samo życie — doprowadziło syjonizm do obecnego stopnia realizacji. Innego rozwiązania nie ma!

Przed ostatnią wojną, wielu z nas chwiało się i dało się sugerować chwilowym korzyściom — wypływających z oportunizmu.

Rzeczywistość, ta straszna rzeczywistość przebytego kataklizmu — żąda wyciągnięcia konsekwencji, że tylko przez własną państwowość może naród wyżyć się normalnie.

Zakończył się smutny rozdział długiej diaspory i tułaczek — zaczyna się nowy okres — swobody. Ale wolność ta zobowiązuje do wielkich wysiłków. Droga do radości jest przesiąknięta łzami i krwią. Tak było zawsze i inaczej być nie może!

Głównym zadaniem w chwili obecnej i bliskiej przyszłości — to sprowadzenie wszystkich uchodźców do kraju, gdzie przestaną być uchodźcami.

Naszym głównym zadaniem w chwili obecnej i w najbliższej przyszłości — to stworzenie nowych placówek, by w ten sposób scementować państwo Izrael.

„Keren Hajesod" służy narodowi — niech naród o tym pamięta.

Dow Chomski

## Ostatni list Leiba Jaffego

*Niezapomniany przywódca syjonistyczny, zmarły niedawno Leib Jaffe, zdołał w parę dni przed tragiczną swą śmiercią wysłać ulubionym przez siebie Żydom polskim — list. List-orędzie. Ostatni list Leiba Jaffego, ostatni apel do żydowskiej ofiarności.*

*Akcja na rzecz Keren Hajesod jest u nas w toku. Jest również w toku akcja na rzecz Negewu.*

*Sądzić należy, że nie skończą się na tym obowiązki tych, którzy nie walczą na froncie. Nie uważamy za potrzebne ani właściwe apelować w godzinie historycznych zmagań narodu żydowskiego o ofiarność.*

*Ofiarność ta istnieje. Żyd polski rozumie sytuację. Zna wymogi wojny. Zna potrzeby frontu.*

* * *

Podczas gdy jiszuw prowadzi ciężką walkę o nasz naród i kraj, o naszą niezawisłość i wolność, rozpoczyna się akcja Keren Hajesod w Polsce — druga akcja po wojnie i po katastrofie żydostwa polskiego. Przeżywamy ciężkie dni, co dzień padają ofiary przeczyste i święte. Młodzież odważnie i radośnie ofiaruje swe życie. W walce swej wykazuje niezrównane bohaterstwo. Lecz nie mniejsze bohaterstwo ujawniają również ojcowie i matki, którzy dniem i nocą drżą o swe dzieci, którzy tracą swych najdroższych i najukochańszych — często jedyne dzieci. Młodzież nasza wie dlaczego żyje i dlaczego umiera. Życie jej ma sens, sens ma również jej śmierć. Idzie ona na śmierć, aby naród mógł żyć.

Serca wszystkich Żydów zwrócone są ku Palestynie. Biją one i drżą razem z nami. A nasze myśli docierają do naszych braci i sióstr w krajach diaspory.

Tu ponosi się największą ofiarę — ofiarę życia. Cóż uczynią Żydzi na świecie, by pomóc walczącemu jiszuwowi? Od nich wymaga się nikłej ofiary, ofiary materialnej — od nich wymaga się środków, by jiszuw mógł się utrzymać i przetrwać dni walki i niebezpieczeństw.

Narody Zjednoczone wyraziły swą zgodę na państwo żydowskie, lecz tylko my sami możemy wlać żywą treść w tę decyzję międzynarodową. Czeka nas ogromna praca. Musimy dać jiszuwowi środki, nieodzowne dla jego walki. Musimy zebrać rozproszonych narodu żydowskiego — wędrujących i bezdomnych. Musimy przyjąć ich i przygotować dla nich domostwy. Musimy wybudować dla nich osiedla. Musimy przyjąć dziesiątki tysięcy dzieci, osieroconych i opuszczonych.

Żydzi polscy, których los uchronił od zagłady, spełnią swój obowiązek. Zajmą poczesne miejsce wśród budowniczych naszego narodu. Będą trwać u naszego boku w walce o wolność.

Zasyłam Wam braterskie pozdrowienie od Syjonu i Jerozolimy.

*Leib Jaffe*

*Inż. L. Chajkin*

# GDY NARÓD WALCZY...

**(Z przemówienia wygłoszonego na zgromadzeniu ludowym w Łodzi z okazji proklamowania Państwa Żydowskiego)**

**Przed sześcioma miesiącami najwyższy areopag Narodów Zjednoczonych po długich obradach, po 2-ch sesjach, po skrupulatnym badaniu autorytatywnej komisji wydał swój werdykt. Werdykt ten brzmiał: uznaje się prawo Narodu Żydowskiego do suwerennego Państwa Żydowskiego w Palestynie. Naród Żydowski, który przed 1878 laty z przyczyn obiektywno-politycznych stracił swą niepodległość i jako czynnik prawno-polityczny został wykreślony ze sfery działania suwerennych Państw, miał wrócić do rodziny wolnych narodów, żyjących na własnej ziemi.**

**Niechaj mi będzie wolno w tej uroczystej chwili, jako przedstawicielowi partii syjonistyczno-demokratycznej „Ichud“ stwierdzić, że ten werdykt historyczny i proklamowanie Państwa Żydowskiego stały się możliwe tylko dzięki 50-letnim wysiłkom Ruchu Syjonistycznego. Z najgłębszego nurtu duszy żydowskiej, z 2.000-letnich marzeń o normalnym życiu zrodziła się genialna wizja naszego nieśmiertelnego przywódcy dr Teodora Herzla, który postawił historyczną diagnozę naszej choroby i rozpoczął prawdziwą terapię. Jak wicher zerwała się po krajach rozproszenia narodu żydowskiego myśl syjonistyczna i wyprostowała grzbiety uczniów Bet-Hamidraszów, szturmując swym postępowym charakterem notablów, asymilatorów i plutokratów.**

**Ta myśl dokonała tego, że Palestyna, która była pokryta pleśnią mistyki i kabały, i dokąd starcy jechali umierać, stała się żywym Państwem z ziemią i ludźmi, dokąd chalucowie jechali i jadą, by działać i tworzyć i by żyć i snuć dalej pełną chwały historię starego narodu. Twierdzenie to nie ma na celu nikogo chwalić. Cieszymy się, że sprawa palestyńska przestała być sprawą ruchu syjonistycznego, a stała się sprawą całego narodu. Chcemy tylko zwrócić uwagę na to, co może stworzyć ruch ludowy z silną wiarą z oddanymi towarzyszami z wytrzymałością i charakterem.**

**Pełne i bezkompromisowe poparcie dla naszej sprawy, ze strony państw demokracji ludowych ze Związkiem Radzieckim i Polską na czele, przyniosło nam wyżej wspomniany werdykt Narodów Zjednoczonych. Głęboko humanitarną podstawę państw tych wobec sprawy naszej zachowamy na wieki w pamięci.**

**29. 11. 1947 r. padło postanowienie. Chcieliśmy kontynuować dalszą budowę, konstruktywną twórczość, ale ciemne siły reakcji arabskiej i angielskiego imperializmu, wszelkimi środkami zaczęły torpedować realizowanie legalnej uchwały ONZ. Długo musieliśmy na nią czekać. Jeszcze nie wysechł atrament na historycznym akcie, a pierwsza krew żydowska zaczerwieniła kamienie Tel-Avivu, Jerozolimy, piaski Negewu i Góry Galilei.**

**Zorganizowana wola Jiszuwu, Hagany i narodu żydowskiego wykazały jednak, że gdy jesteśmy zjednoczeni możemy dokonać wiele. Największy udział w dotychczasowym zwycięstwie ma nasze młode pokolenie w Palestynie. Hagana podniosła cześć narodu żydowskiego i zyskała podziw całego świata. Na całym świecie mówi się dziś o wysiłkach narodu żydowskiego i jego prawdziwej armii wyzwoleńczej. Historia żydowska walkę tę zgloryfikuje i uwieczni.**

**Państwo żydowskie jest teraz jednym z bastionów pokoju. Walka przeciw niemu jest teraz walką przeciw Narodom Zjednoczonym, walką przeciw progresowi i demokracji. W bólu, łzach i krwi rodzi się nasze państwo i nie ma za drogiej dla nas ceny, której byśmy nie zapłacili za Jego powstanie.**

**Nauczyliśmy się w ciągu kilkudziesięciu lat, że każda deklaracja jest dla nas tylko szansą. Od nas zależy czy szanse te wykorzystamy czy nie. LUDZIE I PIENIĄDZE — TO DZIŚ NAKAZ SYJONU — TO ROZKAZ PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO.**

**Uczucia braterskiej miłości kierujemy do walczących o wolność na polach Sjonu i Jehudy, do tych, co wznawiają tradycje Makabeuszy i Bar-Kochby.**

**Ale pamiętajmy! Wygraliśmy pierwszą walkę, ale wojny nie wygraliśmy, ona jest prowadzona z coraz większą zaciętością. Dlatego teraz musi cały naród żydowski zmobilizować się psychicznie i fizycznie by osiągnąć ostateczne zwycięstwo. Niezależne Państwo Żydowskie.**

**Niech żyje państwo Izrael!**

**Niech żyje Naród Żydowski!**

**Niech żyje nasza ludowa armia wyzwoleńcza Hagana!**



Na wzgórzach judejskich

# LIST z Kwucy Haszaron

*Moja Kochana!*

*Wybacz, że dopiero dziś odpisuję na Twój list. Doprawdy trudno znaleźć te kilka minut na pisanie. Wnioskując z Twego listu, nie orientujesz się dostatecznie w sytuacji u nas i w naszych problemach. Przede wszystkim istnieje głęboka, przepastna różnica między nami tu, a Wami w okresie inwazji hitlerowskiej. Różnica polega na braku jakiegokolwiek podobieństwa w mentalności Żyda galutowego i tutejszego. Muszę ci się przyznać, że z trudem przychodzi mi wyjaśnić problemy, które są tu tak zrozumiałe i proste, że przestały być problemami. Po pierwsze: Tu nie ma frontu w zwykłym tego słowa znaczeniu. Front znajduje się wszędzie dosłownie (zarówno w mieście, jak i na szosie, w polu i w domu).*

*W tej chwili, w odległości 9 kilometrów od nas, toczy się jedna z wielkich walk (obok Miszmar Haemek) i w tej chwili słyszę wybuchy pocisków i terkot karabinów maszynowych. Praca toczy się normalnym trybem, bo dla nas walka i budowa są tak związane, że tak, jak nie do pomyślenia jest człowiek, który nie chwyci za broń, tak nie do pomyślenia jest człowiek, który w przerwie między strzałami, nie pracuje na swoim odcinku zwykłej pracy. My stanowimy jedyną w swym rodzaju syntezę żołnierzy i rolników. Obydwa zawody znamy i opanowaliśmy do perfekcji. Po drugie: My żyjemy w naszym kraju. Stąd nie ucieka się i nie szuka się ukrycia w „bezpiecznym“ zakątku. Nie dlatego, że nie wypada, ale po prostu dlatego, bo... (nie potrafię ci tego wyjaśnić, bo to jest zbyt proste i zrozumiałe dla nas). Dlatego też, gdyby pociski padały wprost na nas, nie ruszymy się stąd. Nie tylko my, ale i nasze dzieci też nie! Padają ofiary, ale to są konieczne ofiary i nie opłakujemy ich, ale szczycimy się nimi. Etka posądza mnie o zbytni optymizm. Ja widzę niebezpieczeństwo, zdaję sobie sprawę z tego, że jesteśmy otoczeni morzem arabskim i intrygami Anglików, ale ja ich znam dobrze, aby wiedzieć, gdzie kończą się ich możliwości, i znam naszych dostatecznie, aby wiedzieć na jakie nadzieję i na jaki optymizm można sobie pozwolić. W ramach jednego listu i w tym stanie waszej nieznajomości tutejszych warunków — trudno to opisać. Niech jednak przykład tej walki, która toczy się w* ***pobliżu naszej*** *farmy, zobrazuje Wam stan rzeczy.*

*W niedzielę ukazały się na górach, u podnóża których leży Miszmar Haemek — duże oddziały arabskie (w przybliżeniu 1500). W południe zaczęli bombardować nasz kibuc z armat 75 mm. i zasypywać ogniem karabinów maszynowych. W pierwszym kwadransie padło trzech ludzi (dziecko roczne, starzec i 18-letnia dziewczyna), ale po tym ludzie znaleźli się na wyznaczonych pozycjach. Z pozycji tych mają z nami stały radiowy kontakt (cały czas słyszałem ich przez radio). Odpowiedź, którą Arabowie otrzymali, była bardzo skuteczna, bo następnego dnia prosili (za pośrednictwem angielskiego oficera pobliskiego garnizonu) o zawieszenie broni, celem zabrania swoich rannych, W tym czasie przybyły nasze specjalne oddziały do Miszmar Haemek i od wczoraj walki toczą się już na terenie arabskim, Zdobyto trzy wsie arabskie i zrównano je z ziemią. Dziś wpadły w nasze ręce trzy armaty i znaczna ilość broni: Na czele Arabów stał Kaukadżi: (najsławniejszy arabski autorytet wojskowy na Bliskim Wschodzie): Zdaję się, że to coś wyjaśnia: Nie lekceważę sobię ich możliwości: Mają wielką przewagę liczebną, źródła zakupu broni otwarte i wspólne granice z bratnimi państwami. Ale my damy sobie radę!*

*Szalom*

*Cwi Rajak*

# LAG b'OMER

Po upadku Judei znaczna część Żydów rozproszyła się po różnych krajach, a wielu z nich osiedliło się w Północnej Afryce. Do nowych krajów przynieśli ze sobą wieść o zdobyciu kraju przez Rzymian, o ich okrucieństwie, ale opowiadali też braciom swym, dawno osiedlonym w krajach „chuc laarec“, o wspaniałym bohaterstwie judejskich i galilejskich zelotów. Wszędzie obudziła się gwałtowna nienawiść do imperium rzymskiego, a ferment ten objął liczne narody.

Pierwszymi powstańcami przeciw Rzymowi byli Żydzi egipscy. (115 — 117 p. Ch. N.). Powstanie to zostało uśmierzone, ale pamięć o Jerozolimie nie zagasła.

W owych dniach, cesarz rzymski Trajan, gotował się do wyprawy na Partów, celem zdobycia Persji i Babilonii. Dzięki wielkiemu udziałowi Żydów, którzy walczyli przy boku Partów, Rzymianie zostali rozgromieni. Ta klęska Rzymu obudziła odwagę i nadzieję wielu narodów w Azji i Afryce, które marzyły o zrzuceniu jarzma rzymskiego. Podnieśli również sztandar buntu nie tylko Żydzi pozostali w Judei, ale również i ci, którzy zamieszkali poza jej granicami t.j. w Egipcie, Cyrenajce, Syrii i na wyspach basenu Śródziemnego Morza.

Cesarz rzymski zapłonął wielkim gniewem i rozkazał bezlitośnie tępić powstańców, szczególnie kazał mścić się na pierwszych rokoszanach, t.j. na Żydach.

Ucierpiała w tym czasie największa wówczas gmina w Aleksandrii, w której zginęło 50 tysięcy Żydów, a wspaniałą świątynię, która była równa piękności świątyni Heroda, cesarz rozkazał spalić doszczętnie.

Po śmierci Trajana, wstąpił na tron cesarstwa rzymskiego, cesarz Adrian (117 p. Ch. N.). Od niego Żydzi spodziewali się więcej tolerancji i praw. Cesarz ten przyrzekł Żydom odbudować świątynię i miasto Jerozolimę podnieść z gruzów. Ale Adrian chciał zbudować świątynię według pogańskiego kultu **Hellenów, z posągami** i bałwochwalstwem. Ta decyzja cesarza starczyła, aby wywołać potężny gniew ludu izraelskiego, przywiązanego do wiary ojców, za którą ginęli bez szemrania. I wtedy rozpoczął się wśród Żydów wielki i zorganizowany ruch walki podziemnej z Rzymem. Aż wreszcie wybuchnęło wielkie powstanie, znane w historii pod nazwą „Mered Bar-Kochba“ (Powstanie Bar-Kochby).

Nie wszyscy byli zwolennikami powstania. Wielka różnica zdań wyłoniła się w kołach uczonych z uczelni palestyńskich. Rabi Jehoszua ben Chanania i inni uczeni byli przeciw powstaniu, ale zwyciężył autorytet wielkiego męża nauki, a mężem tym był Rabi Akiba.

Rabi Akiba ubóstwiany przez młodzież szkół był nie tylko uczonym, ale też i człowiekiem czynu. duchowym ojcem swej epoki. I na **jego skinienie zmobilizo**wała się cała młodzież w liczbie 24.000.

Choć już więcej niż pół wieku upłynęło od upadku Judei, duch powstania nie tylko tlił wciąż, lecz i stale wzmagał się pod wpływem Rabi Akiby. Brak było tylko doświadczenia i nieustraszonego przywódcy powstańców..

Do jaskiń, grot i szczelin zwożono potajemnie zapasy żywności i wody dla powstańców, broń była zmagazynowana.

I powstał w tym czasie człowiek o potężnej sile i nieugiętego charakteru, a Rabi Akiba poznał w nim wielkiego ducha i mędrca i nazwał go Bar Kochbą (Syn Gwiazdy).

Liczba wojsk powstańczych powiększała się z dnia na dzień, przyłączali się także do powstania i **Samarytanie** i wojska ochotnicze z krajów sąsiednich. Starożytna legenda głosi, że Bar Kochba, chcąc wypróbować odwagę i hart ducha swoich żołnierzy, zarządził, aby każdy powstaniec sam obciął sobie palce u ręki, ale musiał, na protest uczonych, zrezygnować ze swego żądania. Wówczas ogłosił, że do bezpośredniej walki z Rzymianami, będą przyjęci tylko ci, którzy potrafią podczas galopu na koniu wyrwać cedrowe drzewo gór Libanu.

Z taką armią Bar Kochba wyruszył przeciw okupantom rzymskim i w krótkim czasie odniósł wielkie zwycięstwo, zdobywając 50 miast i twierdz. Namiestnik rzymski Tycynus Rufus uciekł ze swoimi legionami z Judei, Samarii i Galilei. I znów Erec-Izrael była wolna i niezależna. Na pamiątkę tego świetnego zwycięstwa, Bar Kochba kazał wybić specjalne monety z napisem swojego imienia „Szymon“ po jednej stronie, a słowami „Chejrut Izrael“ (Wolność Izraela) po drugiej stronie.

Fundament potęgi rzymskiej zachwiał się. Cesarz Adrian bał się, że zarzewie powstania przerzuci się i do innych krajów, i że inne podbite ludy pójdą za przykładem Izraela. Natenczas Adrian zmobilizował swoje najlepsze wojska pod wodzą Juliusza Sewerusa.

Po długich i zaciętych walkach, w których Rzymianie ponieśli ciężkie straty, udało im się zdobyć twierdzę północnej Galilei (Jodefet) i inne.

Największa i najkrwawsza bitwa stoczona została dookoła ostatniej twierdzy powstańców Bar Kochby, dookoła twierdzy w Judei. Walka o Betar trwała cały rok. W bitwie tej zginął wódz powstania, Szymon Bar-Kochba. Trzy lata Erec Izrael była krajem wolnym, (132 — 135 p. Ch. N.).

I po upadku twierdzy Betar zmagania nie ustały; ale zamieniły się one w walki partyzantów, którzy z jaskiń i szczelin górskich urządzali ataki na poszczególne garnizony rzymskie, które wycinali w pień.

* * *

Przechodziły lata i wieki, a naród rozproszony był po świecie, daleko od kraju, daleko od walk o wolność. I zamienili broń w księgi, które uczyły o ideałach światowego pokoju i o zgodzie między narodami.

Powstanie Bar-Kochby zostało uśmierzone — ale pamięć o nim pozostała w tęsknych sercach rozproszonego po świecie narodu na wieki.

I choć naród bohaterów, który zamienił się w „Am Hasefer“ (Naród Ksiąg), przez wieki dążył do ideałów pokoju, — gdy zachodzi znowu konieczność obrony ojczystego kraju, duch walki i bohaterstwa obejmuje wszystkich jego synów i córki.

Rabi Akiba, który był duchem powstania, zaszczepił w naród swój wytrwałość w niedostatku i cierpieniach fizycznych; jego śmierć męczeńska napawa otuchą i hartem ducha jego potomków, którzy tak jak Bar-Kochba, walczą dziś, po 18 wiekach, o wolność i niepodległość Erec Izrael.

Jeśli wrogowie nasi myślą, że nas pokonają, że zniszczą nasze dążenia, nasze ideały, które przeszły na nas w dziedzictwie od proroków naszych, to odpowiedzią naszą jest: „Lo tafchidunu“. (Nie odstraszycie nas). Naród, tak ciężko doświadczony ogniem i mieczem — nie da się już więcej sterroryzować.

Niech dzień „Lag — ba — Omer“ będzie otuchą w **naszej walce** o wolność dla Erec Izrael i sprawiedliwość; niech będzie dla nas świętem nadziei i wiary — tej wiary, która, krzepiąc serca nasze i umysły, każe wierzyć, że ostatnimi już są zmagania pokrzywdzonego przez los Narodu z nikczemnością wrogiego świata — i że jutro błyśnie dla nas nareszcie jutrzenka wolności i pokoju.

# LISTY Z EREC

## Nasza poczta

Nasi „neutralni" zapowiedzieli chaos. Trzeba zatym dotrzymać słowa. Jednym z etapów chaosu, to zamknięcie poczty. Już od dłuższego czasu nie przyjmuje się listów poleconych, a od 5 maja zapowiedziała władza mandatowa, że nie będzie się przyjmować listów w ogóle. Ale trzeba przyśpieszyć chaos, niespodziewanie go zrobić, — więc — nie przyjmuje się listów już od drugiego maja. Przechodzę drugiego maja obok poczty i mimowoli zaglądam do środka. Ku memu zdziwieniu pełno ludzi ciśnie się do okienek, a radość leży na ich twarzach.

— Co takiego? — pytam. — Jakto, jeszcze nie wiesz? Mamy już naszą pocztę! — odpowiadają.

Dochodzę do okienka. Czy przyjmujecie listy do Jerozolimy? Tak, brzmi odpowiedź, kosztuje piastra. Proszę o znaczek i otrzymuję znaczek pocztowy Keren Kajemet..

To jest obecnie — powiada z dumą urzędniczka — nasz znaczek: przedstawia Negew. Przylepiłem znaczek i powiedziałem: szechejanu...

Byłem do głębi wzruszony. Dziwne nasuwały się refleksje.

Było to przed czterdziestu z górą laty. Jako 16 letni komisarz K.K.L. urządziłem w Jarosławiu pocztę noworoczną. Wystawiliśmy kilka „skrzynek pocztowych" z pudeł tekturowych, dokąd wrzucano noworoczne listy gratulacyjne, zaopatrzone w K.K.L. przedstawiające tarczę Dawida. My, młodzież gimnazjalna zbieraliśmy te listy, sortowali je i roznosili do domów.

Zabawialiśmy się w pocztę i listonoszy.

I były wówczas wypadki, że w swej naiwności, wrzucali niektórzy listy zaopatrzone w nasze znaczki do skrzynek prawdziwej poczty, a listonosze — było to za czasów zaboru austriackiego — roznosili te listy i nawet nie brali kary za nieopłacone — z punktu widzenia poczty — listy, ba zbagatelizowano całą naszą imprezę, bo wiedziano, że to robi paru młodzieniaszków, którym zielono w głowie, a raczej, którym się z jakiegoś tam sjonizmu czy Palestyny w głowie przewróciło.

Wyśmiewano się z nas, z tej „jingałech partaj" osławieni kahalnicy, no i kpili sobie nie — żydzi z nas, z tej dzieciarni.

A my, jakby nigdy nic, nie oglądając się ni w prawo ni w lewo, szliśmy naszą drogą, przepojeni głęboką wiarą w nasz ideał i w jego realizację.

Od tego czasu upłynęło przeszło cztery dziesiątki lat. Z nas, ówczesnej młodzieży stali się starzy ludzie. Dzieci nasze służą w żydowskim wojsku. Przejmuje się od Anglików instytucje i wlewa się w nie nową treść. Obecnie od dwóch dni nalepia się na prawdziwej poczcie w prawdziwym mieście żydowskim znaczki pocztowe K.K.L., przedstawiające Negew i wysyła się te listy do żydowskiej Haify, czy Jerozolimy, do żydowskich kolonii, osad i miasteczek, słowem do terytorium przyszłego Państwa Żydowskiego.

Czy przyszłego? Nie, teraźniejszego, bo wszak ono już w rzeczywistości istnieje, mając i przejmując dzień w dzień nowe atrybuty państwowe.

Czy to nie piękny symbol, że pieniądze z pierwszych znaczków pocztowych są poświęcone tej przecudownej instytucji, przeznaczone na zakup ziemi, nie mogącej być nigdy przedmiotem handlu, stanowiącej wieczną własność narodu żydowskiego?

Czy to nie wielki symbol, że ten znaczek przedstawia Negew, jeszcze do niedawna pustynię, zamieniającą się pod wpływem przenajczystszego ideału chalucowego naszej wspaniałej makabejskiej młodzieży w kwitnący ogród, tak jak to było ongiś, za czasów naszych praojców?

Tak rozpoczynamy my budowę własnego państwa, takimi symbolami i taką rzeczywistością, — na przekór całemu światu, na przekór różnym Hitlerom czy Bevinom.

Szechejanu, wekimanu... ,

Chodzę po Tel-Avivie i mam czasem wrażenie, że ludzie nie zdają sobie sprawy z tego co się dzieje wokół nas. Żyjemy w czasie historycznym, wielkim, na który czekało czterdzieści pokoleń i — nie zdajemy sobie sprawy z tego, że bije chwila wyzwolenia, że odradzamy się z własnych popiołów, że powstała nowa makabejska młodzież, która wykuwa z bronią czy z pługiem w ręku zręby naszej państwowości.

Chodzimy w cieniu potężnych czasów, brzemiennych w epokowe znaczenie — za małymi interesikami.

Ale takie jest właśnie życie.

Dr. Ozjasz Sternhell
Tel-Awiw

*Dawid Ruer*
Tel-Awiw

## Zdobycie Haify

*Reportaż poniższy nadszedł do Redakcji z dużym opóźnieniem. Zamieszczamy go jednak ze względu na zawarte w nim ciekawe szczegóły.*

* * *

Od czwartku dnia 22 kwietnia miasto Haifa znajduje się w rękach żydowskich. Jeszcze dnia poprzedniego tj. w środę zrana roześzły się wieści, że Anglicy niespodzianie opuszczają miasto. Do wieczora życie na Hadar Hacarmel (Żydowska Haifa) toczyło się normalnie jak gdyby nigdy nic a już o zmierzchu żydowskie siły zbrojne rozpoczęły natarcie. Ludność uprzedzona szybko pochowała się po domach, a na opustoszałych ulicach pojawiły się czołówki szturmowe Hagany. Bez większego trudu obsadzone zostały gmachy: Komisariatu Dystryktu, policji, Dyrekcji Kolejowej oraz Centrala Telefonów. Posterunki wojska żydowskiego obsadziły wszystkie wyloty ulic i zajęły punkty wyjściowe do dzielnic arabskich. Atak na arabską część miasta rozpoczął się bojem o dom Najwyższej Rady Muzułmańskiej, gdzie mieściło się centrum wojskowe i polityczne oporu przeciwnika. W wyniku krótkiej zaciętej walki gmach znalazł się w rękach Żydów. Budynek leżący na ulicy Zalach ed Din miał pozatym znaczenie strategiczne gdyż panował nad mostem biegnącym nad dzielnicą Wadi Ruschmia i strzelcy usadowieni na jego dachu razili ogniem żydowskich przechodniów i tarasowali transport żydowski. Grupy arabskie, które usiłowały odebrać Żydom ten gmach. zostały odcięte i rozgromione. O północy przemówiła artyleria. Pod osłoną ognia ustawionych na Hadar Hakarmel baterii rozwinęły żydowskie siły zbrojne koncentryczny atak na wszystkie arabskie dzielnice miasta. Boje toczyły się całą noc. Nad ranem Żydzi zajęli arabską dzielnicę Halissa. Podczas gdy jedne oddziały likwidowały niewielkie grupy arabskie zabarykadowane w poszczególnych domach, inne toczyły boje na ulicy Stanton i Allenby. Stawało się coraz bardziej widoczne, że arabskie siły zbrojne nie wytrzymują natarcia Żydów. Nieopisana panika ogarnęła ludność arabską. Gdy rozeszła się pogłoska, że przywódcy arabscy ratowali się ucieczką. pozostawiwszy współziomków na pastwę losu tysiące Arabów z żonami i dziećmi oraz całym dobytkiem pędziło w popłochu w stronę portu obsadzonego przez Anglików. Setki wyległy na wybrzeże ratując się ucieczka na łodziach. O każdą łódź toczyły się krwawe walki. Wszyscy uciekali w kierunku Akko. Prowadzące do Haify szosy wypełniły się tysiącem arabskich uciekinierów. Tymczasem walki w mieście dobiegały końca. Około południa obsadzona została ulica Stanton. Ulica ta kontrolowana była przez Arabów od samego początku walk. A w dzielnicy Wadi Ruszmie połączyły się oddziały Hagany z grupą, która obsadziła Radę Muzułmańską. Inne oddziały zajęły targ arabski, plac Chamra oraz dworzec kolejowy Hajfa — Wschód.



Oficer motocyklowej kolumny „Hag any"

Po południu opór przeciwnika ustał zupełnie i Arabowie zwrócili się o podyktowanie warunków kapitulacji.

Arabowie postawionych im warunków kapitulacji nie przyjęli i zapowiedzieli opuszczenie miasta. O godzinie 22,30 zajęły patrole żydowskie wszystkie wyloty ulic wiodące z Haify. Wychodzący z miasta zmuszeni zostali do oddania broni, której nagromadziły się wielkie stosy. Broń również złożyła ewakuująca się z Haify policja arabska. W chwili gdy piszę te słowa, exodus arabski trwa bez przerwy. Dowództwo Hagany otworzyło dwa urzędy dla spraw arabskich. W dzielnicach arabskich zarządzony został stan wojenny w celu zapobieżenia grabieżom, zaś żydowskie ambulanse rozdzielają arabskim kobietom i dzieciom gorącą strawę oraz macę. Nieprzeliczone tłumy kroczują na wszystkich szosach, prowadzących z Haify.

O godzinie siódmej wieczorem proklamował dowódca Hagany obszaru Haifa rządy żydowskie w tym mieście.

Bitwa o Haifę zakończyła się. Znaczenie tej bitwy wybiega daleko poza cele strategiczno-wojskowe. Pokazaliśmy bowiem światu nie tylko to że w ciągu tej czteromiesięcznej wojny nie odaliśmy ani jednego kibucu, ani jednego osiedla, ani jednego punktu oporu ale po tylu krwawych ofiarach izolowani od świata, gnębieni blokadą floty brytyjskiej, restrykcjami gospodarczymi władz mandatowych w walce z przeciwnikiem liczebniejszym, dobrze uzbrojonym i dowodzonym przez oficerów angielskich i niemieckich, wychodzimy zwycięsko.

Bitwa o Miszmar Haemek toczyła się przez dwa blisko tygodnie. Przez dwa blisko tygodnie waliły armaty w jeden z najpiękniejszych kibuców w Palestynie. I w rezultacie tej bitwy w rękach żydowskich są wszystkie wioski arabskie leżące na wzgórzach panujących nad obszarem kibucu, zaś wsie Ruvedach Fuka, Abu Schusza i Abu Sureik, które były bazami przeciwnika leżą w gruzach. Siły arabskie które w liczbie jednego tysiąca wiele dni atakowały leżący w dolinie kibuc zostały pobite i zmuszone do ucieczki. Działa, które wyrzuciły na kibuc około pięciuset pocisków zostały zniszczone a ich załoga wybiła do nogi. Operacja dowodzona przez samego Fawzi Kawkadżi zakończyła się klęską, a „wódz" zostawił na placu boju swoją limuzynę, którą odtransportowano do Tel-Avizu.

Przeniósł się na łono proroka Abdul Kader dowódca arabskich sił zbrojnych obszaru Jerozolimy i bratanek W. Muftiego. Organizator blokady Żydów w tym mieście i „bohater" z pod Kwar Ezion zginął z ręki żydowskiej w czasie zdobywania utwarka górskiego Kastel panującego nad szosą Tel-Aviv Jerozolima. Wraz z nim pogrzebane zostały plany arabskie odcięcia świętego miasta od reszty Jiszuwu żydowskiego. Karawany żydowskie transportujące żywność dla Jerozolimy bez większych przeszkód poruszają się po szosie Tel-Aviv Jerozolima.

W rękach sił zbrojnych żydowskich znalazł się największy obóz wojskowy Tel Litwinski. Żydzi kwaterują w b. niemieckim osiedlu Waldhem nieopodal Betlejem. Zamkniętych tam dotychczas Niemców ewakuowali Anglicy na Cypr. Obsadzone są przez Haganę wszystkie wioski na szosie Tel-Aviv Haifa. W rękach Żydów znajduje się od ubiegłego tygodnia miasto Tyberia. Ciekawym jest, że jeszcze niedawno Anglicy doradzali Żydom opuszczenie tego miasta nie gwarantując im bezpieczeństwa. Dziś w mieście rządzi żydowska policja wojskowa.

Wczoraj opuścili Haifę Arabowie. Ci sami, którzy do niedawna uważali się jedynymi włodarzami tej ziemi. Ci, którzy nie chcieli z Żydami do jednego zasiąść stołu, składają swą broń u sóp żołnierza żydowskiego w obecności Anglika. Koczujące tłumy zanoszą po miastach i osiedlach wieści o klęsce. W Nablus rozruchy głodowe. W Jaffie ochotnicy iraccy terroryzują ludność cywilną. W Jerozolimie rody patrycjuszowskie uciekają na gwałt do Transjordanii. Oto garść faktów nie obejmująca bynajmniej całości sytuacji w kraju. Prawda, że niema dnia abyśmy i my nie ponieśli ciężkich ofiar i to spośród najlepszych. Ale to jest wojna i nikt na to nic nie poradzi. Nie Żydzi rozpoczęli tę wojnę a skoro im została narzucona musi być doprowadzona do zwycięskiego końca bo innego wyjścia niema. Wojna trwa i różne będą jeszcze jej koleje. Ale jedno jest faktem. Dla dokonania podziału Palestyny nie potrzeba już żadnej komisji UNO. Podział już się dokonał. Nie potrzeba już też żadnego ciała do instalowania państwa żydowskiego. Państwo żydowskie już de facto istnieje. Władzy bowiem mandatowej w Palestynie już niema. Atrybuty tej władzy znajdują się na terytorium kontrolowanym przez Żydów w ręku żydowskim, zaś na terytorium arabskim w ręku Arabów. W ub. roku na Wielkanoc wieszano za posiadanie broni. Dziś nie tylko jawnie poruszają się po kraju formacje Hagany, ale otwarcie chodzą z bronią członkowie I.C.L. i Szterniści. Tego stanu rzeczy nie zmieni żadne wykoncypowane powiernictwo ani żadne wojska republik południowo-amerykańskich. W dniu 15 maja Żydzi proklamują swoje państwo i granice jego wytyczą zbrojną ręką. Zrozumieli to już i Anglicy a mamy nadzieję, że i zrozumieją także arabowie. Wtedy zasiądziemy do stołu i odłożymy broń po sąsiedzku rozpatrywać będziemy nasze spory.

Fakt, że po stronie przeciwnej naszego frontu stoją sprzymierzone siły feudałów, nazistów i imperialistów dolarowych determinuje głęboko demokratyczny i wolnościowy charakter naszej wojny. W wojnie tej posiadamy nie tylko za sobą cały naród żydowski na świecie ale wszystkie demokratyczne, miłujące pokój i wolność narody świata.

I dlatego wojna nasza musi się zakończyć zwycięstwem.

## Z Miszmar Haemek

*MOI DRODZY!*

*Nareszcie jestem już na miejscu. Czuję się wyśmienicie. Zachwycona jestem życiem w kibucu, urządzeniem kibucu, gospodarką tutejszą. Wszystko jest nowoczesne i dobrze urządzone! Jedna maszyna pierze, druga kroi chleb, trzecia obiera kartofle. Krowy doi się elektrycznie, kurczęta wysiaduje się elektrycznie.*

*Ale i ludzie harują także. Niestety, prace w polu i ogrodzie zostały obecnie przerwane. Kto wie na jak długo? Ale nic. Wszyscy wierzymy, że burza przejdzie i znów wszystko będzie w porządku. Dobrze się złożyło, że przybyłam już w ubiegłym tygodniu. Z bliska człowiek mniej się denerwuje, niż czytając gazety, lub słuchając radia — choć przeżywam tu wiele.*

*Ale jedno twierdzę z całą stanowczością: Naród, który ma taką młodzież — zginąć nie może. Widziałam naszych chłopców, wyruszających na plac boju, widziałam nasze kochane dziewczęta z karabinami na plecach, widziałam naszych młodych przynoszonych na noszach z pola bitwy. Ani to jęknie, ani się skrzywi podczas operacji wyjmowania kuli lub odłamka szrapnelu.*

*Widziałam starą 78-letnią pobożną kobietę, której męża kula ugodziła w brzuch i który skonał po kilku godzinach. Gdy go mieli nazajutrz pochować, żona radziła nie śpieszyć się z pogrzebem, ponieważ kula może doścignąć kogoś z chowających (trzeba było udać się na cmentarz znajdujący się w polu obstrzału armat arabskich).*

*Ty, Moja Kochana, nie wiesz co znaczy dla pobożnej Żydówki przechowywanie trupa w domu. To mnie przekonało, co potrafi zrobić Erec w ciągu dwudziestu lat nawet z golusowych ludzi. Dumna jestem, gdy to wszystko widzę.*

*Jeśli przeznaczone mi żyć, to szczęśliwa jestem, że jestem tutaj. Jeśli przeznaczona mi śmierć, to szczęśliwa będę, że spotka mnie tu, na ziemi praojców moich.*

Sonia W.

# Z ŻYCIA KULTURALNEGO

*M. Waldman*

## Dolnośląski Teatr Żydowski „N. I. T."

Powiedzmy to na samym początku: Żydowski Teatr Dolnośląski jest jednym z najpiękniejszych osiągnięć naszego kulturalnego życia i twórczości w Polsce.

Zbytecznym jest, zdaje się, wyjaśniać rolę, jaką teatr, w ogólnym tego słowa znaczeniu, odgrywa w życiu narodów i w kształtowaniu się ich poziomu kulturalnego.

W naszym żydowskim życiu, które zawsze było inne. niż życie innych narodów — inną też zupełnie rolę odgrywał teatr żydowski, teatr, wyrosły w zaułkach żydowskich miasteczek.

Bo podczas gdy inne narody budowały swoje polityczne, kulturalne i społeczne życie na normalnych, zdrowych zrębach — życie żydowskie znajdowało się jeszcze w pętach ghett — i w dziedzinie świeckiej kultury współczesnej panowały u nas odstałość i zacofanie, graniczące z fanatyzmem. Jeszcze niecałych lat siedemdziesiąt wstecz pojęcia nie mieliśmy o znaczeniu słowa „Teatr", nie mówiąc już o treści zasadniczej, kryjącej się w tym słowie.

Były jednakże od wielu, wielu pokoleń znane u nas gry i przedstawienia purymowe i one to właśnie były tym zalążkiem, które przekształciły się w teatr.

Od przebranych maszkar purymowych, od różnych „marszelików" na żydowskich weselach, od wesołków ludowych, opowiadających prostaczkom pocieszne przypowieści ludowe i śpiewających ludowe piosenki — wywodzi się rodowód naszego żydowskiego aktora.

Walka żydowskiego kleru o niedopuszczenie do naszego zamkniętego światka świeckości — w pewnej mierze hamowała ten naturalny rozwój. Zdrowy jednak instynkt ludowy masy żydowskiej każe prostemu człowiekowi, zwykłemu „amchu", widzieć w tym nowym zjawisku coś niecodziennego, świątecznego. I masy te, łącznie z progresywną częścią społeczeństwa żydowskiego, nawiązują w pierwszym rzędzie kontakt z pionierami żydowskiego teatru i udzielają im przede wszystkim poparcia moralnego.

Dochodzimy do epoki Goldfadena.

Ale walka, walka o uznanie i należne w społeczeństwie żydowskim miejsce, toczy się dalej po przez wszystkie etapy rozwoju żydowskiej sztuki teatralnej, aż do chwili, gdy pojęcie „teatr żydowski" odpowiadać zaczyna prawdziwej jego treści.

* * *

Przechodząc do omówienia Dolnośląskiego Żydowskiego Teatru „N. I. T." (Niderszlezisz Idisz Teater), pod artystycznym kierownictwem trójki ZAK — TURKOW — KURLENDER — mimo woli zadajemy sobie pytanie: Skąd oni się biorą?... Jakie tradycje przynieśli ze sobą i jakie kierunki reprezentują?...

Odpowiedź brzmi: wychował ich żydowski teatr dramatyczny, teatr, w prawdziwym tego słowa znaczeniu; tradycje ich są tradycjami teatru, który przestał być „grą", a stał się — „sztuką".

Wierny tym tradycjom, postawił sobie Dolnośląski Teatr Żydowski za zadanie nie tylko pokazanie widzowi interesującego spektaklu, czy frapującej gry; wyraźnie zarysowują się tendencje głębsze: „N. I. T." chce być instytucją wychowawczą. Chce kształcić smak widza, oswobodzić się od łatwizn, aby tani dowcip i buffonada, zawodowa „produkcja" wesołości i humoru — nie awansowały do godności sztuki; Dolnośląski Teatr Żydowski szuka emocjonalnego, prawdziwie artystycznego oddziaływania.

Wiele się już mówiło o roli teatru w ogóle, o jego możliwościach rozwojowych. Czy ma się teatr opierać na t. zw. systemie „gwiazdorów", czy też może on rozwinąć wszystkie swoje ukryte możliwości i przy grze kolektywnej?...

Kierownictwo Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego „N. I. T.", zdając sobie sprawę, że teatr, bazujący na talentach „gwiazd", upodobnić się w końcu musi do stojącej wody, która albo wysycha, albo niezdatna staje się do użytku — zarzucił rutynę „gwiazdorstwa".

Aby nie być źle zrozumianym, chciałbym podkreślić, że nie oznacza to jeszcze niezrozumienia, czy, tym bardziej, negowania indywidualnego artyzmu, indywidualnej gry i talentu. Przeciwnie: na tle gry kolektywnej dane są poszczególnym aktorom jeszcze większe możliwości i szersze perspektywy dojścia do pełnego, własnego wyrazu, do indywidualnej linii — podczas gdy w systemie „gwiazd" wszyscy inni, poza samą „gwiazdą", skazani są na rolę akcesoriów, którym nie wolno przesłonić „Jego", swoim własnym życiem, wyrazem, swoją indywidualną egzystencją na scenie.

W Łodzi pokazali nam goście z „N. I. T."-u kilka widowisk z ich repertuaru. I warto się nad nimi na chwilkę zatrzymać.

Pierwszym pokazanym nam widowiskiem były „Zielone Pola", pióra Pereca Hirszbajna, reżyserii Jakowa Kurlendera.

Nie jest może przypadkiem, że zareprezentowali się przed nami właśnie tymi „Zielonymi Polami". Teatr. powstały na ziemi dolnośląskiej, gdzie Żydzi przeszli do produktywnego, twórczego życia w fabrykach, kopalniach, na roli — przedstawieniem tym symbolizuje tę nową, twórczą rzeczywistość.

Ze sceny wieją świeże wiatry, wiatry, nabrzmiałe zapachem czarnoziemu, zielonych pól i zdrowego, wiejskiego życia żydowskich chłopów, osiadłych na roli. I choć przelotnie wydawać by się mogło, że sztuka ta, jak na dzień dzisiejszy, jest nam ideologicznie cokolwiek obca — zostawia ona jednak na nas niezatarte wrażenie z powodu swojej dynamiki, z powodu, powiedziałbym, mocno dramatycznej (jak na sztukę, która zasadniczo jest komedią) akcji, przeplatanej iskierkami komizmu, wydobytymi nieszarżowanym gestem, mimiką, ludowym humorem i swoistym, ludowym charakterem sztuki; wszystko to, z dodatkiem rzetelnego aktorskiego rzemiosła i dobrej kolektywnej gry — daje dobry spektakl.

Jakow Kurlender, jako reżyser, nadał widowisku właściwą treść i ramy. Reżyseria jego uwydatnia wszystkie pozytywne momenty sztuki; dobrze, że ujął rzecz realistycznie, i, przede wszystkim, ustrzegł od banalności, nie goniąc za tanimi efektami. Główny nacisk położył Kurlender na grę aktorów, na jej naturalność, nie dopuszczając do karykaturalnej przesady, efektownych kruczków scenicznych, wybujałego komizmu i sztuczności. Stąd ten niezwykły sukces „Zielonych Pól".



*Scena z wystawionej przez „N.I.T." sztuki Priestley'a „Przyszedł" („Pan inspektor przyszedł").*

Role omawiać będziemy w kolejności programu.

CHANAN LEWENSZTAJN — „Dawid Noach" — dał typ dobrodusznego człowieka z ludu. Gra jego, w której jest wiele ciepła, która działa sugestywnie swoją prostotą, jest jakby cichą, a wyrazistą tonacją w ogólnej harmonii. Dramatyczne walory Lewensztajna, przy sprzyjającej okazji, z pewnością znajdą sobie szersze ujście — i artysta ten stworzy jeszcze mocną, dramatyczną postać.

ESTER PERELMAN — „Rachel", jego żona — znana jest nam już dobrze skądinąd. Jest to artystka o indywidualnych środkach oddziaływania. Rolę swoją wiejskiej żydówki interpretuje w sposób interesujący. Jej „matka" ma w sobie wiele z tego specyficznego uczucia macierzyństwa żydowskiego — ale w tonie jej słychać echo obcego ukraińskiego otoczenia. To stwarza koloryt.

SZEFTEL ZAK — „Hersz Ber", ich syn. To jakby kawał żywego dębu. Surowa, żywiołowa siła, czująca i odczuwająca jednak po ludzku. „Hersz Ber" wzrusza nas — choć nie posiada odpowiedniego wyrazu dla transponowania swoich uczuć. Postać jego potraktowana została prawidłowo i wykonana mocno i ze zmysłem artystycznym. Postać tę będziemy długo pamiętać, gdyż rola taka, taki charakter — nie często i nie przy każdej okazji powstają.

CHAJELE ROZENTAL — „Cine", ich córka. Zupełnie jeszcze młoda aktorka, która dopiero po wojnie wypłynęła na horyzont teatralny. Kipi w niej młodzieńczy temperament i wdzięk. „Cine", w jej interpretacji, jest młodą, wiejską dziewczyuą, w której swobodnie przejawia się bezpośredni i nieokiełzany charakter dziecka ludu. Jej młodzińczy, zdrowy śmiech narzuca i nam ten nastrój wsi, lasów i pól. Należy się spodziewać, że przy poważnej pracy nad sobą, artystka ta wykaże się wkrótce wielkimi osiągnięciami na scenie żydowskiej.

MOSZE SZWAJLICH — jako młodziutki „Awrcm-JAKOW" — ma dość trudne zadanie. Nie łatwo jest wżyć się w psychikę dziecka, aby, przy takiej roli, nie popaść w szablon, lub, co gorzej, w przesadę. Szwajlich grał jednak z wyczuciem i taktem i dobrze wywiązał się ze swego zadania.

JOSEF WIDECKI — „Elkone", sąsiad „Dawida Noacha" — stworzył typ, będący krańcowym przeciwieństwem do Lewensztajna. Jest to Żyd prostak, ale trochę „ważniak", z podrażnioną ambicją. Pełen temperamentu i siły. Przejawia się to w jego sposobie mówienia, poruszania się, gestykulacji. Aktorska gra Wideckiego, jest bez zarzutu.

GENIA AMZEL — „Gitel", jego żona. Rozkrzyczana żydówka. Ma swoje dobre momenty, ale na ogół powinna być bardziej opanowana. Wielkim krzykiem, czy piskiem. nie dochodzi się jeszcze do pożądanych rezultatów. O tym trzeba pamiętać.

RUT TARN-KOWALSKA — „Stere", córka Elkonena. Typ roztrzepanego podlotka, jaki na scenach żydowskich niejednokrotnie już był pokazywany. Tym nie mniej „Stere" nie była szablonowa. Przeciwnie, miała wiele mocnych i interesujących momentów i stworzyła ciekawy typ charakterystyczny.

ICCHAK TURKOW — „Lajwe Icchak". Typ wyidealizowanego „Jeszybotnika", który przynosi schłopiałym Żydom - wieśniakom świeży wiew żydowskości. Jest to typ przeciwstawiony całemu otoczeniu. W grze Turkowa jest wiele kultury. Postać, którą daje, jest pełna. Wewnętrzna walka, kiełkująca w nim — oddana subtelnie. Turkow rolę swoją opanował w zupełności i gra jego była sugestywna i przekonywująca.

O ile jednak widowisko, w całości swojej, jest osiągnięciem pozytywnym — zarówno od strony reżyserii, jak i od strony aktorskiej, dekoracyjnej i muzycznej — o tyle jednak podkreślić musimy pewne momenty ujemne.

Muzyka Szlomy Pryzamenta jest ciepła, ludowa, wytwarza atmosferę swojską i serdeczną; teksty natomiast tegoż samego autora nie stoją na wysokości zadania i zupełnie nie odpowiadają charakterowi interesującego widowiska. Niektóre piosenki utrzymane są w tonie operetkowym, co szpeci charakter pewnych momentów, którym potrzebna jest zupełnie inna oprawa.

Zupełnie innego charakteru i treści jest drugie przedstawienie, p. t.: „Przyszedł", angielskiego dramaturga Priestley'a („Pan inspektor przyszedł"). Tu postacie są z zupełnie innego środowiska. Wprowadzeni zostajemy w świat inny, zupełnie nam obcy, w świat angielskich „gentlemanów".

Dzieło zbudowane jest na intrygującej fabule i na psychologicznych konfliktach. Nie interesuje nas jednak w tej chwili wierne oddanie treści. Ważniejsze są dla nas osiągnięcia kolektywu teatralnego.

Widowisko wskazuje na poważne ustosunkowanie się całego zespołu do artystycznych założeń i zadań, jakie kolektyw „N. I. T."-u postawił przed sobą. Takiego prawdziwego koncertu gry — dawno już nie widzieliśmy na scenie żydowskiej.

O ile w „Zielonych Polach", gdzie dominującym jest folklor żydowski, łatwo przychodzi aktorom opanowanie ich ról — o tyle w dramacie Priestley'a zadanie jest utrudnione, bo środowisko jest zupełnie inne. Treba stworzyć charaktery, zupełnie obce żydowskiej mentalności.

W jakiż sposób wywiązali się nasi aktorzy z tego postawionego przed nimi zadania?

Wspaniała jest ESTERA PERELMAN w roli madame Berling. Pokazano nam „lady", którą zostaliśmy oszołomieni. To jest prawie kreacja. Artystka przykuwa swoją grą. Jej każde poruszenie głowy, czy rąk, wymierzone jest i wyważone do uncji. O grze tej powiedzieć można bez przesady: wyższa klasa gry aktorskiej.

Esterze Perelman w niczym nie ustępuje JAKOW KURLENDER, który mocną aktorską grą fascynuje widzów w ciągu całego spektaklu. Jego „inspektor" jest prawdziwy i życiowy. Choć opuściliśmy już salę teatru — w pamięci zostają: jego maska, jego postać, mimika, gesty.

„Mister Berling" — SZEFTEL ZAK, gra z wielkim wewnętrznym opanowaniem. Rola na poziomie i dobrze opracowana. Nie ulega jednak wątpliwości, że jego „Hersz Ber" — jest lepszy.

CHAJELE ROZENTAL, która w „Zielonych Polach" gra lekko i żywo — wykazuje tutaj większą wstrzemięźliwość środków ekspresji.

ICCHAK TURKOW — aczkolwiek właściwe są mu raczej ciche, liryczne tonacje — z wielką prawdą oddaje typ wyrafinowanego młodzieńca z arystokratycznego mieszczaństwa.

Młody KAROL LOTOWICZ utrzymuje się na poziomie całego zespołu. Jest jeszcze młody — jego gra jest obiecująca.

Ogółem biorąc, wywiera widowisko, reżyserowane przez Jerzego Waldena — mocne wrażenie. Jest to najlepsze przedstawienie, wykonane przez zespół „N. I. T."-u.

Trudno powiedzieć to samo o przedstawieniu „ Dwóch Kuni Lemel", Goldfadena, reżyserii znanej artystki IDY KAMIŃSKIEJ. Prawda, widowisko bierze publiczność. Słyszy się serdeczne śmiechy. Ale... W tym „ale" kryje się wiele. Naszym zdaniem nie powinno takie widowisko w dniu dzisiejszym być opracowane i wystawione — realistycznie!... Oddziaływanie spektaklu byłoby mocniejsze i bardziej na czasie, gdyby wszystko to ujęte zostało w ton groteski.

Gra aktorska całego zespołu naprawdę dobra. Na szczególne wyróżnienie zasługuje JOSEF WIDECKI (Kuni Lemel) — który w każdym nowym typie — okazuje się wciąż innym — i wciąż lepszym, mocniejszym.

Wspomnieć także należy JUDYTĘ BERG i FELIKSA FIBICHA, za ich tak doskonale opracowany i wykonany taniec, pełen ekspresji i żydowskiego, ludowego kolorytu.

Czwartym przedstawieniem było „Dziś w nocy" (Kampaniejec i Loe), w przekładzie i reżyserii IDY KAMIŃSKIEJ. Również główna rola „Heleny" wykonana jest przez Idę Kamińską, której subtelna gra działa urzekająco na widzów. Scena przy fortepianie, czy scena nawrotu szoku nerwowego, wywierają na widzu wstrząsające wrażenie. Scena w finale trzeciego aktu jest wręcz mistrzowska.

Zasłużonej artystce należy się doprawdy podziękowanie za udostępnienie nam tego interesującego przedstawienia.

Nie zatrzymamy się tym razem nad każdym poszczególnym artystą. Turkow, Zak, Kurlender, Pelerman, Widecki, Rozental, Osowicki, Lewensztajn, Szwajlich i Klajn — każdy z nich zasługuje na pełne uznanie za swoją grę.

Zatrzymamy się tylko na chwilkę nad młodym artystą, MAJZLEREM, który ukazał się przed nami po raz pierwszy. Ten „starzec" jest niewymownie miły i sympatyczny, oddziaływa na nas swą cichą grą i gołębią dobrocią.

W przedstawieniu tym debiutowała także młodziutka HADASA KESTIN, która wykazuje wiele talentu. Chociaż rola jej jest mała i fragmentaryczna — talent ten daje się wyraźnie zauważyć.

* * *

Dolnośląski Teatr Żydowski ma już swoje osiągnięcia. Wspominaliśmy już o tym i podkreślamy to raz jeszcze. Osiągnięcia te są przede wszystkim rezultatem poważnego ustosunkowania się do rzemiosła aktorskiego i [illegible] teatru jako takiego. Pokazuje nam to ich gra, troskliwie dobrana piękna ilustracja muzyczna, i z wielkim artystycznym smakiem wykonane dekoracje.

Całemu zespołowi Dolnośląskiego Teatru Żydowskiego „N.I.T." życzymy dalszego rozwoju i dalszych artystycznych osiągnięć.

(W rozważaniach powyższych opuszczone zostało jedno przedstawienie, p. t. „Krwawy Żart").

## „Bleter far geschichte"

Nakładem Żydowskiego Instytutu Historycznego ukazał się w języku żydowskim pierwszy numer „Bleter far geszichte", kwartalnika, poświęconego zagadnieniom historycznym. W numerze znajdują się następujące prace:

Prof. E. RINGELBLUM: *Szkice z warszawskiego getta.*

Mgr. A. EISENBACH: *Praca naukowa w warszawskim getcie.*

Mgr. I. TRUNK: *Żydowskie obozy pracy w „Warthelandzie".*

Mgr. D. AGATSZTAJN: *„Odżydzenie" stolicy w Generalnej Gubernii w r. 1940-41.*

A. BACH: *Przegląd materiałów podziemnego archiwum gettowego* (Archiwum Ringelbluma).

Mgr. H. WASSER: *Recenzja „dziennika warszawskiego getta" Hilela Zajdmana.*

W numerze opublikowany został list *Hilela Cajtlina* z 22 marca 1942 r. Numer zamyka kronika Instytutu.

# Z ŻYCIA „HANOAR HACIJONI-AKIBA“



*Przy tokarce w łódzkim kibucu.*

## Wyróżnieni aktywiści

**KOMUNIKAT KOMENDY NACZELNEJ.**

Komenda Naczelna postanowiła wyróżnić Gniazdo w Dzierzoniowie, za wzorową pracę na rzecz KKL. w marcu i kwietniu. W pracy tej najbardziej zasłużyli się: **Renia** z kw. „Dwojrim“, **Rysio** z kw. „Trumpeldor“, **Nachman i Dawid** z kibucu „Becalel“.



*Komenda Naczelna w pochodzie 19-kwietniowym.*

## Z ruchu zagranicznego

*PRZED ZJAZDEM EUROPEJSKIM „HANOAR HACJONI“.*

*Przebywający obecnie w Pradze delegat Światowej Komendy „Hanoar Hacjoni“, Baruch Szaroni zajmuje się między inymi organizacją zjazdu europejskiego Ruchu naszego, który odbędzie się w czerwcu w jednym z miast w Czechosłowacji.*

*

Tow. **Natan Grynbaum**, który przez pewien czas kierował resortem imigracyjnym Europejskiego Biura w Paryżu, udał się do Niemiec w sprawach organizacyjnych.

*

Przedstawiciele Europejskiego Biura: tow. tow. **Samuel Zelikson** i **Szlomo Segał** złożyli wizytę grupie młodzieży „Hanoar Hacjoni“ z Bułgarii, która znajduje się we Francji w drodzedo Erec.

Biuro Europejskie zorganizowało dla imigrujących towarzyszy konieczną pomoc.

## Nasze Kibuce przy pracy

Jedną z głównych trosk naszego Ruchu była zawsze produktywizacja młodzieży w kibucach hachszary. Chcemy nauczyć naszych towarzyszy zawodów, które im będą potrzebne w Erec, chcemy w pierwszym rzędzie, by nasi ludzie mieli właściwy stosunek do pracy.

Na pierwszym miejscu pod tym względem stoi oczywiście nasza farma w Frydlandzie. Nie łatwą jest droga przewarstwowienia, nie łatwo jest człowieka, który całe życie spędził w mieście wychować do pracy na roli i życia poza miastem. Farma we Frydlandzie dowodzi jednak, że wola może wiele dokonać. Pod kierunkiem agronoma wychowują się towarzysze nasi we Frydlandzie na ludzi ziemi, na prawdziwych rolników, na przyszłych gospodarzy kibuców w Erec.

W kibucu hachszary w Łodzi istnieje warsztat ślusarsko mechaniczny gdzie prócz specjalistów tokarzy i mechaników pracują uczniowie, którzy uczą się i opanowują zawód.

Bardzo ładnie urządzony jest warsztat dziewiarski w kibucu hachszary w Szczecinie. I tutaj pod kierunkiem doświadczonych fachowców uczą się członkowie kibucu zawodu.

Także w innych kibucach hachszary nasz wysiłek idzie w tym kierunku by towarzysze nasi uczyli się zawodów i co najważniejsze nauczyli się cenić pracę, jako najwyższą wartość w życiu.



*Nasi towarzysze z farmy w Frydlandzie na roli*



*Kibuc w Szczecinie produkuje wysokogatunkowe trykotaże.*



*Warsztat parasolniczy w kibucu „Maapilim w Wałbrzychu.*

## Kibuc im. Icchaka Steigera

Kibuc „Hanoar Hacijoni — Akiba“ im. **Icchaka Szteigera** w Szczecinie zorganizował spółdzielnię pracy trykotarsko-pończoszniczej. W spółdzielni nie tylko znalazła pracę większa część członków kibucu, równocześnie jest ona dobrą szkołą zawodową. Założenie spółdzielni było ważnym krokiem na drodze do produktywizacji młodzieży żydowskiej.

## Przegląd sił Ruchu
### podczas uroczystości kwietniowych w Warszawie

**Uroczystości ghettowe w dniu 19 kwietnia w Warszawie stały się potężną manifestacją sił młodzieży syjonistycznej w Polsce.**

**Ruch nasz wystąpił szczególnie okazale. W defiladzie brało udział ponad 600 kompletnie umundurowanych hanoarczyków pod przewodnictwem Komendy Naczelnej. Reprezentowane były wszystkie gniazda z całej Polski, jakoteż nasza szkoła morska w Elblągu.**

**Po uroczystościach oficjalnych odbył się na gruzach byłego ghetta warszawskiego raport wszystkich gniazd.**

## Nasz Ruch przoduje w pracy na KKL

Gniazdo „Hanoar Hacijoni-Akiba“ w Dzierżoniowie ponownie zajęło I miejsce na rzecz KKL wśród organizacji młodzieżowych. Na samą akcję wpisywania do Złotej Księgi Państwa Żydowskiego zebrało Gniazdo 35.000 zł.

Gniazdo Wrocławskie poraz drugi zdobyło przechodni sztandar KKL, zajmując I miejce w pracach KKL.

Gniazdo w Łodzi zdobyło za I kwartał sztandar przechodni KKL

Młodzież „Hanoar Hacijoni-Akiba“ zdaje sobie sprawę z obowiązków, jakie nakłada na nią chwila obecna.



*Gniazdo w Katowicach podczas defilady 1-majowej.*

## Dr Kromer gościem Komendy Naczelnej

Niedawno opuścił Polskę dr. Izrael Kramer, członek Kierownictwa Organizacji Ogólnych Syjonistów oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Palestyńskiej w Erec.

Podczas swego pobytu w Polsce odbył on na zaproszenie Komendy Naczelnej „Hanoar Hacijoni Akiba“ kilka narad z aktywem ruchu naszego w Polsce. Na posiedzeniu K. N. wygłosił On referat informacyjny o sytuacji w Ruchu Ogólnosyjonistycznym w Erec, a w szczególności w ruchu robotniczym „Haowed Hacijoni“.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.





*Na ruinach ghetta warszawskiego.*

## Izrael walczy — a ty?

## Dzień entuzjazmu w Wałbrzychu



Trudna funkcja przypadła w udziale korespondentom gniazd, a szczególnie korespondentowi wałbrzyskiego Hanoaru. Bo trzeba być nielada mistrzem pióra, aby chociaż odzwierciedlić to, co działo się w naszym gnieździe, w dniu proklamacji Państwa Izrael. W dniu tym ludność Wałbrzycha ze zdziwieniem obserwowała chłopców w skautowych mundurach, gorączkowo sprzedających nadzwyczajne wydanie „Opinii“ i z dumą mogę napisać, że nie było zakamarka w naszym mieście, do którego nie trafiłby hanoarczyk z plikiem nadzwyczajnego wydania.

Młodzież wałbrzyskiego „kenu“ pierwsza zaniosła na ulicę tę radosną wieść. Spoceni, zachrypnięci, lecz ze szczęśliwymi minami wrócili chłopcy z parków, ulic, rynków i bazarów, wypełniając swe zadanie na piątkę z plusem. Wieczorem naturalnie „super“ świąteczny raport.

Hanhaga ułożyła plan, według którego miała się ta uroczystość odbywać. Lecz o dziwo, pierwszy raz w dziejach naszego gniazda odbyło się coś, co nie zamykało się w planowych punktach, całkiem po prostu w dniu tym odeszliśmy od „szablonu“. 45 młodych, prawdziwie żydowskich serc spontanicznie manifestowało swą radość, odbywało się to z takim impulsywnym młodzieńczym wylewem, że sąsiedzi nasi (lokal nasz mieści się na drugim piętrze), nie mieli odwagi przeszkodzić nam w „horze“, od której szyby dzwonią w całym domu, którą się tańczy aż do utraty tchu. Piosenka, „hora“, piosenka, „hora“ — mi ata, Izrael, mi kulanu, Izrael“. Okrzykom tym nie było końca, zdawało się, że rozsadzą nasze biedne dwa pokoje... Nie, kochana „Opinio“, tego nie można opisać na papierze, trzeba było brać udział w tym szczerym zewie 45-ciu młodych żydowskich dusz. (nie wiem, czy to trafnie określiłem).

Gdy upojeni radością i zmęczeniem wyszliśmy z lokalu na ulicę, w pierwszej chwili ze zdziwieniem patrzyliśmy na tramwaje, normalnie jeżdżące, na ludzi, spacerujących, jak gdyby nigdy nic. Godzina 23-cia, pierwszy komunikat radiowy z frontu. Suche słowa „speakera“ obwieszczają światu, że młode Państwo Izrael walczy. Świat dowiaduje się, że współczesny Żyd bierze w swą garść karabin i walczy, krwią swą wypisując tytuł nowej żydowskiej ery, ery odrodzenia.

Chazak we'emac

**E.**

## Działalność wydawnicza „Naszej Biblioteczki“

**Pięknym dorobkiem wydawniczym może się już szczycić „Nasza Biblioteczka“ — wydawnictwo Komendy Naczelnej Ruchu Młodzieżowego „Hanoar Hacijoni — Akiba“ w Polsce.**

**Wydawcy podjęli się niełatwego zadania wypełnienia luki, jaką odczuwa dziś narodowe żydostwo polskie, a zwłaszcza młodzież żydowska i jej organizacje. Ta luka, to brak podręczników z dziedziny historii narodu żydowskiego, jego tradycji, prądów ideowych, literatury. Brak ten wywołany spustoszeniem wojennym, jakie objęło wraz z polskim żydostwem i księgozbiory żydowskie — wypełniać ma „Nasza Biblioteczka“.**

**Jej rola w odróżnieniu od innych wydawnictw młodzieżowych jest w pierwszym rzędzie kształcąca. Rolę tę spełnia „Nasza Biblioteczka“ dobrze, ze znawstwem przedmiotu, zawsze w oparciu o źródłowe materiały.**

**Niektóre pozycje wydawnicze, jak monografie, poświęcone wszystkim żydowskim świętom narodowym, historia i charakterystyka ogólno-syjonistycznego ruchu robotniczego w Palestynie, a wreszcie — ostatnia — zarys historyczny „Hagany“ są pierwszymi tego rodzaju wyydawnictwami w Polsce. „Historia Hagany“ jest dziś szczególnie aktualna**

**A oto spis dotychczasowych wydawnictw „Nasza Hagada‘, „Lag Baomer“, „Szawuot“, „Nasze kibuce w Erec“. „Teodor Herzl“, „Bialik“, „Tisza Beaw“, „Ogólnosyjonistyczny ruch robotniczy“, „Jamim noraim“, „Święto szałasów“, „Sobota“, Chanuka“, „Histadrut Haowdim“, „Hamisza asar**



**biszwat“, „Trumpeldor“, „Purim“, „Naród walczy o wolność“, „Pamięci bohaterów“, „Hagana“.**

**Jeżeli dodamy jeszcze, że broszury są estetycznie wydawane i w odpowiedniej szacie graficznej, będziemy mieli obraz owocnej i ze wszech miar na pochwałę zasługującej działalności Resortu Wydawniczego K.N. „Hanoar Hacijoni — Akiba“ — pozostającego pod doświadczonym kierownictwem HENRYKA KIMLA.**

*

Redakcja i Administracja „Naszej Biblioteczki, mieszcząca się w lokalu Komendy Naczelnej „Hanoar Hacijoni-Akiba“ w Łodzi, przy ul. Próchnika (Zawadzkiej) 12, ma na składzie komplety swych wydawnictw.



*Fragment z sali obrad Zjazdu Krajowego „Ichudu"*

## Depesze powitalne na Zjazd Kra owy „Ichudu"

Na drugi Zjazc Krajowy „Ichudu" w Polsce nadeszły depesze i listy powitalne od różnych organizacji, instytucji i towarzyszy z kraju i z zagranicy. M. in. pozdrowienia przysłały:

CKW Polskiej Partii Socjalistycznej
W imieniu ogólnopolskiej Ligi do Walki z Rasizmem — poseł J. Górecki
Frakcja PPR przy C.K. Żydów Polskich
Komitet Organizacyjny Żydowskich Kongregacji Wyznaniowych w Polsce
Biuro Europejskie Ogólnych Syjonistów
Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego
Organizacja Ogólnych Syjonistów na Węgrzech
Organizacja Ogólnych Syjonistów we Włoszech
Organizacja Ogólnych Syjonistów w Niemczech
Organizacja Ogólnych Syjonistów we Francji
Organizacja Ogólnych Syjonistów w Bułgarii
adw. Sztrauch w imieniu Organizacji Ogólnych Syjonistów w Austrii
C.K. Hitachdut—Poalej Syjon w Polsce
Biuro Centralne Keren Kajemet w Polsce
C.K. Zjednoczonej Partii Robotniczej Poalej Syjon w Polsce
C.K. „Haszomer Hacair" w Polsce
Centrala Wizo w Polsce.

## List do Redakcji

**Szanowny Panie Redaktorze!**

Pragnąc w jakiś godny sposób uczcić tę radosną i historyczną chwilę — proklamowania Państwa Żydowskiego, składam zł 25.000.— (dwadzieścia pięć tysięcy zł) do uznania Pana.

Po głębszym zastanowieniu doszedłem do wniosku, że dla tych Żydów polskich, którzy z różnych względów nie mogą dać wkładu krwi w święte dzieło ugruntowania i umocnienia młodego Państwa Żydowskiego, zmuszonego w zaraniu swojego powstania walczyć z przeważającymi siłami wrogów, jedyną, możliwą formą zadokumentowania swojej radości z racji utworzenia Państwa Żydowskiego, solidarności z bohatersko walczącym Jiszuwem, a zarazem konkretną pomocą dla tegoż Jiszuwu — jest dobrowolne i stałe opodatkowanie się na rzecz Żydowskiej Palestyny. Jestem przekonany, że znaczna część społeczeństwa żydowskiego w Polsce podziela moje zdanie.

Uprzejmie Pana proszę o zamieszczenie powyższych kilku wierszy w Jego poczytnym piśmie.

Łączę wyrazy poważania
Stały czytelnik „Opinii"
*(Nazwisko znane redakcji)*

## Od Redakcji

J KAHAN, BIAŁYSTOK. Zgadzamy się z niektórymi uwagami waszymi o filmie „Ostatni etap", ale, jak widać nie uchwyciliście należycie wszystkich postaci, występujących w nim. Tłumaczka, która zostaje przez Niemców przydzielona do polskiego obozu jest niewątpliwie Żydówką. W karykaturalnej zaś postaci żony aptekarza, trudno jest się dopatrzeć renegatki żydowskiej, którą rzekomo — chciał reżyser odtworzyć.

Uwaga Wasza, że na tle całej tragedii obozu w Oświęcimiu moment martyrologii Żydów, których zginęło w Oświęcimiu tyle milionów, jest słabo podkreślony — jest słuszna.

---

**Central Committee of Liberated Jews**, Munich, Sieberstr 4 — zawiadomił mnie że syn mój
**JERZY MARIAN BERMAN** (lat 17)
*wylądował w grudniu 1947 r. w Palestynie.*
Wszelkie organizacje są usilnie proszone o ustalenie i podanie jego adresu matce.
Komitetowi j. w. wyrażam moje serdeczne podziękowanie.

*HELENA BERMAN*
*KRAKÓW, Długa 38.*
*Komisja Historyczna.*

# Cała nasza uwaga—w kierunku ochrony zdrowia dziecka żydowskiego

**Narada w „TOZ"-ie z przedstawicielami prasy i działaczami społecznymi**

W lokalu Centrali „TOZ"-u w Łodzi odbyła się narada działaczy „TOZ"-u z przedstawicielami prasy i społeczeństwa żydowskie go. Narada była poświęcona dwuletniej działalności „TOZ"-u w powojennej Polsce oraz akcji stworzenia funduszu im. D-ra Janusza Korczaka — Ochrony Zdrowia dziecka żydowskiego.

Naradę zagaił prezes Zarządu Głównego „TOZ"-u Dr. Sz. HERSZENHORN, który powitał wszystkich obecnych i objaśnił cele zwołania narady. W pierwszym rzędzie zarząd główny TOZ"-u chciał przez tę naradę zapoznać przedstawicieli prasy i społeczeństwa żydowskiego z dotychczasową pracą „TOZ"-u i dalszymi zadaniami, które „TOZ" sobie postawił. Poza tym chce „TOZ" w ten sposób nawiązać ścisły i systematyczny kontakt z żydowską społecznością i dać możność społecznikom, działaczom kulturalnym oraz przedstawicielom prasy na wspólnych naradach otwarcie wypowiedzieć się o tym lub innym odcinku pracy „TOZ"-owej, ale naj główniejszym powodem zwołania zebrania było rozpoczęcie akcji stworzenia funduszu im. D-ra Korczaka — Ochrony Zdrowia dziecka żydowskiego.

Generalny sekretarz „TOZ"-u Dr. J. CHAIN składa sprawozdanie szczegółowe z dotychczasowej pracy „TOZ"-u i osiągnięciach w ciągu dwóch lat w oswobodzonej Polsce. — Dzięki poparciu ze strony Rządu Polskiego i wydatnej pomocy żydowskich organizacyj zagranicznych, w pierwszym rzędzie Jointu, a następnie O.S.E., „TOZ" wiele trudności przezwyciężył, z dnia na dzień coraz bardziej rozszerza sieć swoich ambulatoriów w całym kraju, powstają apteki, w których chorzy otrzymują bezpłatnie wszelkie możliwe lekarstwa, wydawane są zasiłki pieniężne dla chorych i słabych.

Jednak największą uwagę „TOZ" poświęcił dwum zagadnieniom: walce z gruźlicą i opiece nad matką i dzieckiem. Te dwie dziedziny stały się głównymi pozycjami pracy „TOZ"-u i bardzo dużo w tym kierunku zrobiono. — Istnieje dziś sanatorium przeciwgruźlicze w Jarze na 170 chorych, sanatorium przeciwgruźlicze w Otwocku, a obecnie zostaje przebudowane dawne sanatorium „Brijus" w Otwocku. Prócz tego istnieje sanatorium przeciwgruźlicze dla dzieci w Śródborowie i kilka prewentoriów dla dzieci zagrożonych gruźlicą. „TOZ" posiada w całym kraju 52 oddziały, 21 żłobków, każdego lata uruchamia kolonie letnie dla 2.500 dzieci.

Centrala „TOZ"-u zdaje sobie sprawę, że wszelkie dotychczasowe osiągnięcia są jeszcze niewystarczające. Praca „TOZ"-u musi być rozszerzona, szczególnie w dziedzinie opieki nad dzieckiem, dlatego też „TOZ" proklamował akcję stworzenia funduszu im. D-ra Korczaka — Ochrony Zdrowia dziecka żydowskiego.

Referat o problemach „TOZ"-u wygłosił członek Zarządu Głównego „TOZ"-u Dr. J. HOFER, który podkreślił, że „TOZ" jest instytucją żydowską, narodową, dla spraw medycyny społecznej, o postępowym charakterze.

Mówiąc o obecnej pracy „TOZ"-u i jego zadaniach na przyszłość, mówca podkreśla, że „TOZ" zająć się powinien w pierwszym rzędzie tym, co dla narodu jest najważniejsze, mianowicie dzieckiem żydowskim. I dlatego „TOZ" postanowił, że w programie pracy jego na rok 1948 pierwsze miejsce zajmie dziedzina ochrony zdrowia dziecka żydowskiego.

O funduszu im. D-ra Korczaka szerzej mówiła referent Zdrowia Matki i Dziecka Dr. Z. GOLDE. Dr. Golde daje dokładny obraz pracy „TOZ"-u na tym odcinku, mówi o poradniach i przychodniach dla matki i dziecka, o dwóch położniczych zakładach, jakie „TOZ" posiada, o żłobkach i koloniach letnich. Ob. Dr. Golde twierdzi, że ta praca powinna być jeszcze bardziej rozszerzona i w tym kierunku idą dążenia „TOZ"-u.

Zabierają z kolei głos redaktor dolnośląskiej gazety żydowskiej „Niderszlezie" J. TURKOW, przewodniczący Żydowskiego Komitetu w Łodzi red. M. MIRSKI, przedstawiciel redakcji „Dos Naje Leben" ob. P. BINIECKI, przedstawiciel Związku Literatów Żydowskich I. ASZENDORF, kierownik wydziału szkolnego przy Wojew. Komitecie Żydowskim A. KAGAN i inni.

Wszyscy mówcy zgodnie podkreślają kolosalne osiągnięcia „TOZ"-u w dziedzinie ochrony zdrowia ludności żydowskiej w Polsce i wypowiadają się za poparciem przez całe społeczeństwo żydowskie tej instytucji. — Niektórzy mówcy podkreślili brak kontaktu między „TOZ"-em, a przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego i brak momentów wychowawczych w zakładach „TOZ"-owych zdrowotnych dla dzieci.

Dr. Chain, Dr. Szykier i Dr. Golde odpowiadają na wysunięte zarzuty, poczym zabiera głos Dr. Herszenhorn, wyrażając swoje zadowolenie z przebiegu konferencji i narad i zapewniając, że w przyszłości „TOZ" będzie stale w kontakcie ze społecznością żydowską.

Prośbą, ażeby społeczeństwo żydowskie bardziej niż dotychczas interesowało się pracą „TOZ"-u i apelem do żydowskiej prasy i żydowskiego społeczeństwa o poparcie akcji funduszu im. d-ra Korczaka — narada została zamknięta.

# Akcja KKL w Białymstoku

W sali miescowego teatru odbył się z inicjatywy K.K.L. wielki meeting poświęcony wyzwoleniu i obronie Negewu.

Na meeting przybyli wszyscy Żydzi. Sala teatru udekorowana była biało-niebieskimi i biało-czerwonymi sztandarami. Na ścianach widniały napisy o odrodzonym państwie Izrael, nawołujące do szeregów wszystkich Żydów. Na ścianie wisi wielki portret Herzla, a na stole prezydialnym popiersie Herzla udekorowane kwiatami.

W prezydium siedzą: przewodniczący KKL **J. Kahan**, delegat Biura KKL w Łodzi, **Goldstein i tow tow. Pitluk, Blas, Pendziuch.**

Wiec zagaja J. Kahan, nawołując wszystkich do nadzwyczajnego wysiłku w pracy nad wyzwoleniem Negewu i jego obronie.

Na wiecu wystąpił z referatem sekretarz Biura K.K.L. tow. Goldstein, który podkreślił znaczenie KKL jako czynnika wyzwolenia ziemi Izraela, jako czynnika wychowawczego i ekonomicznego.

Meeting wywołał potężne wrażenie na obecnych, którzy zakończyli zebranie odśpiewaniem hymnu narodowego.

Nazajutrz po meetingu, został wyświetlony w największym miejskim kinie film z życia Erec Izrael p.t. „Wielka Obietnica".

Warto zaznaczyć, że film teu przyszli oglądać nie tylko Żydzi, lecz i wielkie rzesze Polaków, którzy przed wejściem do lokalu wrzucali większe sumy do puszek K.K.L.

Stosunek władz miejscowych był wyjątkowo serdeczny. Przedstawiciel szkoły PPR p. Świątkowski sprowadził do kina wszystkich uczniów. Przybyły do kina kobiety z dziećmi.

Film, który trwał przeszło godzinę i który pokazał radość pionierskiej twórczości i zmianę pustyni na kwitnący ogród, zostawił niezatarte wrażenie na widzach.

*

Tego samego wieczoru odbyło się zebranie, na którym wybrano Komitet Obrony i Wyzwolenia Negewu. W skład Komitetu weszli: **J. Kahan, Czernlakow, Kolesznik, Jasinowski, Kantorowicz i Pitluk.**

## Bolesna strata

W ubiegłym tygodniu zmarł w wieku lat 50 długoletni zecer żydowskiej prasy w Polsce, **FISZEL HELERSZTAJN.**

W zmarłym tracimy jednego z wytrawnych znawców żydowskiej sztuki drukarskiej. B. P. Fiszel Helersztajn wykonywał swój zawód z zapałem i zamiłowaniem. Po powrocie ze Związku Radzieckiego przystąpił jako pierwszy zecer do pracy w pierwszym żydowskim wydawnictwie „Dos Naje Leben" w którym pracował do ostatniej chwili swego życia.

Cześć Jego Pamięci!



## Książki nadesłane

**Dr Jakow Szacki: „Geszichte fun jidiszin Warsze"** — wydane przez IWO w New-Yorku w r. 1947.

**Maks Wajnrajch: „Hitlers profesorn"** — wydane przez IWO w New-Yorku w r. 1947.

**Rachel Auerbach: „Ojf di felder fun Treblinke"** — wydane przez Centralną Żydowską Komisję Historyczną w Polsce w r. 1947.

**„Bleter wegen Wilne"** — wydane przez Związek Żydów Wileńskich w Polsce rok 1947.

**Jakub Egit: „Cu a naj lebn"** — wydawnictwo: Niderszlezie, Wrocław 1947.

**L. Olicki: „Der mencz wet gut zajn"** — wydawnictwo: Dos Naje Lebn, Łódź 1947.

**Michał M. Borwicz: „Organizowanie wściekłości"** ze słowem wstępnym Zofii Nałkowskiej.

**A. Raszał: „Poznaj język"**, nowoczesny ilustrowany słownik hebrajski, Łódź 1947 rok.



Na urodzinach **HANECZKI REJTENBERG,** w Łodzi, ul. Próchnika 21/32, zebrano na rzecz Hagany zł 10.000.

## Komunikaty

**ŻYDOWSKIE TOW. KRZEWIENIA SZTUK PIĘKNYCH.**

Wystawa prac 57-u żydowskich artystów — plastyków, zamordowanych w latach 1939 — 45, została przedłużona do 1 czerwca br.

W Zielone Święta, jakoteż w niedziele i dnie powszednie Wystawa jest otwarta od 10 do 6-ej. Wstęp wolny. Tłomackie 5, II piętro.

*

W posiadaniu Żydowskiego Instytutu Historycznego oddział w Łodzi znajdują się spisy i fotografie b. szupowców (funkcjonarjuszy t. zw. „Schutzpolizei") w Łodzi.

Uprasza się wszystkie osoby, które mogłyby złożyć zeznania o działalności i zachowaniu się szupowców w Łodzi w czasie okupacji, o zgłoszenie się do lokalu Instytutu — Łódź, Narutowicza 32 m. 7.

*

Żydowski Instytut Historyczny oddział w Łodzi prosi wszystkie osoby, które mogą złożyć zeznanie o działalności w czasie okupacji w Łodzi b. Oberwachmeistra Szupo **FRANZA BAUERA,** o zgłoszenie się do lokalu Instytutu Łódź, Narutowicza 32 m. 7.

*

**UWAGA:** W posiadaniu Instytutu jest fotografia Bauera.

# Z CAŁEJ POLSLKI

## WROCŁAW

Dnia 26 kwietnia bawił u nas tow. dr. **Parnas**, który w sali teatralnej Towarzystwa Kultury wygłosił referat o obecnej sytuacji w Palestynie. Mówca przedstawił koleje Palestyny na przestrzeni dziejów i jej sytuacji do chwili ustanowienia mandatu, następnie omówił wkład pracy żydowskiej, która doprowadziła do obecnego kwitnącego stanu kraju, poczym zanalizował obecną sytuację palestyńską.

Publiczność słuchała w napięciu wywodów mówcy.

## WARSZAWA

Dnia 5-go kwietnia odbył się w Organizacji warszawskiej bankiet pożegnalny dla wyjeżdżającego do Erec członka Zarządu galilu warszawskiego oraz prezesa Snifu warszawskiego, tow. Mgr. **Marcha**, który nie zawiódł tradycji kierowników organizacji warszawskiej.

Dnia 4-go kwietnia delegat okręgu warszawskiego, Tow. **Ołomucki** odwiedził Lublin, gdzie wziął udział w zamknięciu i rozdaniu świadectw na kursie sanitarno-technicznym, zorganizowanym przez Zarząd Oddziału Lubelskiego.

4-ro miesięczny kurs, ukończyło 20 absolwentów. Wykładowcami kursu byli: Dr. **Helingowa**, Dr. **Heling Aleksander**, Dr. **Lind Z.**, Dr. **Narkiewicz**, Dr. **Pinus R.**, Dr. **Rak Leon**, Dr. **Wilsztajn A**, oraz studenci med. **Borodaj** i **Hamerszmidt.**

Dnia 4 i 5-go kwietnia Tow. **Kosower Szalom** odwiedził snif szczeciński z ramienia zarządu galilu warszawskiego. Tow. Kosower przeprowadził posiedzenie Zarządu i członków snifu szczecińskiego, na którym wygłosił referat na temat „Syjonizm w realizacji budowy Rządu Żydowskiego".

Dnia 17-go kwietnia br. Zarząd Galilu warszawskiego zorganizował przyjęcie dla delegacji palestyńskiej, która przybyła do Warszawy z okazji uroczystości 5-tej rocznicy powstania w ghetcie warszawskim. Gości, Tow. **Żuchowickiego** i Dr. **Kramera** z Erec oraz Tow. **Orfusa** z Paryża przywitał przewodniczący Okręgu warszawskiego, Tow. **Frydental.** Towarzysze z Palestyny opowiadali o walce, toczącej się w Kraju.

Po referatach gości wywiązała się ożywiona dyskusja.

## BIELSKO

W Bielsku odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Ichudu w obecności prezesa Egzekutywy Mgr. **Rostala** i Tow. **Don Grynszpana.** Po złożeniu sprawozdania za okres 2 letni przez dotychczasowego przewodniczącego Dr. **Bettera**, i sekretarza Mgr. **Rosnera**, dokonano wyboru nowych władz z Mgr. **Ignacym Sternlichtem** jako przewodniczącym.

Ze sprawozdania wynikało, że partia nasza jest największą i najbardziej żywotną spośród wszystkich żyd. partii polit. w Bielsku. Przedstawiciele Ichudu zajmują we wszystkich instytucjach syjonistycznych i społecznych czołowe stanowiska co odpowiada ich aktywności na wszystkich odcinkach pracy.

Bielsko jest w przededniu rozpoczęcia akcji na Keren Hajesod, której początek oficjalnie proklamowany został na 12 maja br. Miejscowa Komisja przygotowuje technicznie akcję, która poprzedzona będzie wyświetleniem filmu palestyńskiego.

Organizacja nasza — jak zawsze, tak i tym razem zajmie niewątpliwie czołowe miejsce.

## KALISZ

Dnia 2 maja o godz. 19,30 odbył się w sali Ligi Kobiet referat red. **Kimelmana** na temat „Sutuacja obecna w Palestynie".

Zagaił zebranie przewodniczący Snifu, tow. **J. Znamirowski.**

## LUBLIN

### Inicjatywa godna naśladownictwa



*Absolwenci i wykładowcy Kursu Instruktorów Sanitarnych w Lublinie.*

Dnia 4.4. 1948 r. odbyła się w lubelskim „Ichudzie" podniosła uroczystość zakończenia 4-o miesięcznego Kursu Instruktorów-Sanitarnych. Kurs ten powstał z inicjatywy d-ra **Raka Leona**, w dniu proklamowania przez ONZ Państwa Żydowskiego. Myślą przewodnią było stworzenie kadr sanitarnych dla walczącej Palestyny. Przy współudziale dr. **Helinga Aleksandra** opracowano szeroko zakrojony plan zajęć praktycznych i teoretycznych. W pełnym zrozumieniu doniosłości kursu, zgłosili swój akces lekarze lubelscy, dr. **Helingowa Barbara**, dr. [illegible]ng **Aleksander**, dr. **Lind Leopold**, dr. **Narkiewicz Wacław**, **dr. Pinus Rubin**, **dr. Rak Leon**, **dr Wilstejn Szymon**, oraz studenci med. **Borodaj** i **Hamerszmidt.** W ramach 90 godzin wykładowych i ćwiczeń praktycznych umieszczono następujące przedmioty, anatomię, fizjologię, chemię, chirurgię, choroby wewnętrzne, zakaźne, weneryczne, stomatologię, farmakologię, desmurgię oraz szynizację. Uczestnicy kursu mimo dużej rozpiętości wieku bo od 14-tu do 60-ciu lat, wykazali olbrzymi zapał i entuzjazm w pracy, który nie opuszczał ich przez cały czas trwania kursu. Na podkreślenie zasługuje fakt, że frekwencja słuchaczy wynosiła stale 95 proc., a wykłady rozpoczynały się z wojskową punktualnością. Nic więc dziwnego, że egzamin publiczny, który odbył się dnia 3.4 br. w lokalu „Ichudu" wykazał duże opanowanie materiału tak teoretycznego jak i praktycznego. 25-ciu uczestników kursu otrzymało dyplomy. Z nich jeden z wynikiem celującym, szesnastu z bardzo dobrym, [illegible] z wynikiem dobrym oraz jeden z dostatecznym. Na bankiet, który odbył się z okazji rozdania świadectw dyplomowych, przybyli z Warszawy przedstawiciel C. K. „Ichudu" w Polsce, adwokat **Ołomucki**, oraz przedstawiciel Komendy Naczelnej Hanoar-Hacijoni, **Tenenbaum.** Obecni byli również przedstawiciele Woj. Kom. Żyd. oraz wszystkich partii żydowskich. Do bardzo licznie zgromadzonych gości i kursantów kolejno przemawiali dr. Rak, dr. Heling, adwokat Ołomucki i tow. Tenenbaum. Wielkie wrażenie wywarło przemówienie adwokata Ołomuckiego, które wzruszyło wszystkich zebranych. Po przemówieniach, kierownik kursu dr. Rak wręczył absolwentom dyplomy. Sanitarni instruktorzy wyrazili swą gotowość wykorzystania nabytych wiadomości w Służbie Narodu i Ojczyzny. Wspólna kolacja zakończyła ten miły i uroczysty wieczór.

## ŁÓDŹ

Zarząd Snifu wybrany przez Walne Zebranie w dniu 11-go kwietnia 48 r. wybrał prezydium, które ukonstytuowało się w dniu 13-go kwietnia jak następuje:

Przewodniczący: Adw. **Rogoziński.** Vice-przew.: Dr. **Efros**, Adw. **Nejter**, Dr. **Schleicher.** Sekretarz gen.: Inż. **L. Chajkin.** Referent organizacyjny: **Russek.** Skarbnik: **Pączek.** Referent alji: **Brod.** Referent kultur.: **Kimel.** Referent pracy wśród kobiet: **Szyperowa.** Referent rzemieślników: **Jabłonowski.**

Zarząd na swych pierwszych posiedzeniach przedyskutował szereg ważnych i istotnych spraw. Mamy nadzieję, że praca na terenie Łodzi rozwinie się w jeszcze silniejszym tempie.

* * *

Akcja pomocy Haganie jest zakończona. Przekroczyliśmy wszystkie nasze plany. Zebraliśmy 13.000.000 zł. co wynosi 15 proc. sumy zebranej w całej Polsce.

* * *

W pracy dla K. K. L. byliśmy w miesiącu kwietniu, jak zwykle, na pierwszym miejscu. Zebraliśmy sumę zł. 85.000. Stoimy teraz przed akcją Negewu, która została proklamowana na uroczystej akademii palestyńskiej 2.V.48 r.

* * *

Ostatnio odwiedzili nas goście palestyńscy.

W sobotę, dnia 1.V. 48 r. podejmowaliśmy na herbatce, urządzonej dla aktywu członka dyrektorium K. K. L. w Jerozolimie, długoletniego delegata na kongresy syjonistyczne, założyciela Magdiel, Tow. **Sz. Żuchowickiego.**

Wieczór zagaił Tow. Inż.**Chajkin**, który w imieniu organizacji i zarządu łódzkiego w serdecznych słowach przywitał Tow. Żuchowickiego.

Tow. Żuchowicki odpowiedział na szereg pytań, żywo interesujących naszych towarzyszy.

W środę, dnia 5.V. 48 roku odbył się w lokalu naszej organizacji referat drugiego gościa palestyńskiego, vice-prezesa Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Palestyńskiej w Tel-Avivie, Tow. Dr. **Kramera.**

Wieczór zagaił Tow. Mec. **Rogoziński**, witając gościa. Następnie Tow. Dr. Kramer w 1 i pół godzinnym referacie zobrazował sutuację w Palestynie na tle sytuacji międzynarodowej.

Referent podzielił się swymi wrażeniami z Polski i podkreślił ciepły stosunek czynników miarodajnych do naszego dzieła odbudowy.

## SZCZECIN

Akcja Pomocy Walczącemu Jiszuwowi przeszła w Szczecinie w nastroju mobilizacji psychicznej całej ludności. Wykładnikiem entuzjazmu dla sprawy była akademia, urządzona dnia 15 kwietnia, w której artystycznej części wzięli udział pisarze artyści i muzycy, chcąc przyczynić się do zwiększenia funduszu na rzecz Hagany. Wyróżnić należy śpiewaczkę **Szpilman Sonię** w wykonanych przez nią dwóch piosenkach „Tel-Awiw" i „Als, als derwacht" pióra **Gabriela Wajsmana** z muzyką **Ferszko S.** Zachwycała swoją koncertową grą na skrzypcach **Dołgowa Irena.**

Pan **Nowacki Bernard** — miły tenor liryczny odśpiewał „Pieśń nad pieśniami" oraz arie operowe. Z recytatorów zaimponował swym pełnym, tonicznym głosem **N. Lipko**, szczególnie w wierszu „Mir hoben kein anderen Weg nicht". (Nie mamy innej drogi, prócz tej...)

Choreograficzny punkt programu wypełnił „Taniec biało-niebieski."

Najoryginalniejszy był finał ze względu na treść i muzykę W chóralnej deklamacji „Die Heldisze Hagana". (Bohaterska Hagana) — pióra G. Wajsmana, muzyka Ed Ferszko — brali udział: **Szpilman, Lipko, Cygiel i Nowacki.** Przy fortepianie cały czas **Ed. Ferszko.**



*Poświęcenie sztandaru organizacji w Częstochowie.*

## BYTOM

Staraniem K.K.L. w Bytomiu odbyła się dnia 5 maja br. w Domu Kultury wielka akademia palestyńska z udziałem członka dyrektorium K.K.L. w Jerozolimie ob. **Sz. Żuchowickiego**, poświęcona akcji wyzwolenia Negewu. Akademia, która ściągnęła gros ludności żydowskiej Bytomia i była potężną manifestacją uczuć narodowych miejscowego społeczeństwa, była dowodem, jak głęboko przeżywa naród żydowski wypadki, rozgrywające się w Erec Izrael.

Akademię zagaił przew. Komisji K.K.L. w Bytomiu, ob. **Goldklang.** który po przywitaniu gościa przesłał w imieniu społeczeństwa żydowskiego gorące pozdrowienia jiszuwowi palestyńskiemu oraz bohaterskim obrońcom Hagany. Ob. Goldklang ogłasza, iż w miesiącu maju K.K.L. proklamuje akcję na rzecz wyzwolenia Negewu.

Po zagajeniu zabiera głos entuzjastycznie witany ob Sz. Żuchowicki. W trakcie przemówienia tow. Żuchowicki rzucił szereg głębokich myśli, ilustrujących zapał i ofiarność narodu żydowskiego, a szczególnie młodzieży, dla dzieła odrodzenia.

Zebrani gorącymi oklaskami wynagrodzili piękne i głębokie przemówienie tow. Sz. Żuchowickiego, poczym ob. Glodklang podziękował mówcy i zaapelował do społeczeństwa żydowskiego, w Bytomiu o jak najaktywniejszy udział i o gorące poparcie akcji wyzwolenia Negewu.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończono akademię.

Na marginesie akademii zaznaczyć należy, iż akcja na rzecz Negewu jest już w toku. Prowadzona jest ona tymi samymi metodami, jakie stosowało się w akcji na rzecz Hagany. Ofiarodawcy wykupują jeden dunam względnie więcej dunamów ziemi, wpłacając gotówką do Komisji K.K.L. Cena jednego dunamu wynosi 10.000.—zł.

S. N.

## Z życia W. I. Z. O.

### ŁÓDŹ

**Dnia 28 kwietnia odbyła się w lokalu „W. I. Z. O." herbatka świąteczna. Licznie zgromadzonych gości przywitali w serdecznych słowach przewodnicząca tow. SZYPEROWA, która wspomniała o tradycji święta Pesach i o ciężkich chwilach, jakie przeżywa obecnie naród żydowski w Palestynie.**

**Następnie zabrał głos gen. sekretarz Ichudu w Łodzi, inż. Chajkin, który wygłosił obszerny i ciekawy referat na temat „W zbrojnej walce o Państwo Żydowskie".**

**Po referacie recytowała fragmenty swych utworów tow. ZONBERG-SZYMAŃSKA. Na zakończenie wieczoru tow. DOBRECKA zwróciła się do licznie zebranych członków oraz sympatyków, „W. I. Z. O." z prośbą o zainteresowanie się wystawą obrazów, która mieści się w lokalu „W. I. Z. O." a której tematem są przepiękne pejzaże ziemi palestyńskiej, w wykonaniu art. mal. Kuli, który powróciwszy niedawno z Palestyny, oddał w obrazach tych swoje uznanie dla piękna i rozwoju tego kraju.**

### BYTOM

Dnia 15. V. br. odbyło się w tutejszym oddziale „WIZO" walne zebranie, z udziałem przewodniczącej Zarządu Galilu, tow. **Becherowej**, oraz zaproszonych gości z „WIZO" z Gliwic i Zabrza.

Po zagajeniu tow. **Roziewiczowej**, przewodnictwo zebrania objęła tow. Becherowa, wygłaszając okolicznościowe przemówienie,w którym podkreśliła doniosłość chwili obecnej w życiu naszego Narodu, w związku z proklamacją Państwa Żydowskiego.

Następnie referentki poszczególnych komisji „WIZO" składały sprawozdania z działalności swych resortów, przyczym na wyróżnienie zasługuje sprawozdanie tow. **Kolberowej** o intensywnej pracy komisji kulturalno-oświatowej.

Goście zwiedzili wystawę eksponatów kursu szycia, który odbył się niedawno dla członkiń naszego oddziału.

Po zakończeniu zebrania odbyła się dla „WIZO" i zaproszonych gości z Ichudu herbatka towarzyska, w czasie której przemówienia z okazji proklamacji Państwa Żydowskiego wygłosili tow. Becherowa, członkowie Zarządu miejscowego Snifu Ichudu, oraz członek Komendy Galilu „Hanoar Hacijonj-Akiba".

REDAGUJE KOLEGIUM

[illegible]noczenia Syjon. Demokratów „ICHUD" w Polsce — Redaktor: Mgr MAKSYMILIAN TAUCHNER

Łódź, Al. 1-go Maja 13, tel. 89-24. K-to w P. K. O. VII-866.

R. S. W. „Prasa", Łódź, Żwirki 17. D-019806